

Bernadotte zaproponował oficjalnie przedłużenie rozejmu w Palestynie

LONDYN (PAP). Jak podaje z wy-
sły Rados Agencja Reutersa, rozejmca
ONZ Bernadotte zaproponował oficjalnie
Zydom i Arabom przedłużenie
okresu zawieszenia broni w Palestynie
oraz demilitaryzację Jerozolimy i re-
jonu portowego w Haifie.
Pełniący funkcje premiera Iraku —
Jalal Baban oświadczył, że Arabowie
odrzucają propozycję przedłużenia ro-
zejmu w Palestynie i będą prowadzić
wojnę.
PARYŻ (PAP). Korespondent agen-

cji France Presse donosi z Tel Avivu
że Arabowie wykorzystali zawiesze-
nie broni dla zaopatrzenia się w pali-
wo i żywność oraz zastąpienia znie-
szczonych i uszkodzonych pojazdów me-
chanicznych nowymi oraz zgromadzi-
li znaczne ilości materiału wojennego.
Korespondent zaznacza, że Żydzi
również wykorzystali rozejm do prze-
prowadzenia niezbędnych przygotowań
na wypadek podjęcia przez oddziały a-
rabskie nowych działań wojennych.

Zarządzenia antyrobotnicze w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W związku z
szerzącym się niezadowoleniem wśród
robotników kolejowych żądających
poprawienia warunków pracy i pod-
wyżki płac, Sąd Federalny USA wydał
ustawę zabraniającą na czas trwania
kontroli państwa nad kolejnictwem
wszelkich strajków.
Związki zawodowe kolejarzy doma-
gające się rozpoczęcia rozmów z pra-
codawcami w sprawie zmiany umów
zbiorowych spotkały się z odmową.

Również związek zawodowy górników
obejmujący 400 tys. osób spotkał się z
odmową rozpoczęcia pertraktacji w
sprawie nowego układu zbiorowego.
Pracodawcy powołują się przy tym
na ustawę Taft - Hartley, nie dopu-
szczającą do zmian umów zbiorowych
na korzyść robotników.
Związek zawodowy marynarzy i ro-
botników portowych przygotowuje
się do walki strajkowej, która ma się
rozpocząć we wrześniu br.

Reakcji nie udało się rozbić demokratycznego frontu Finlandii

SZTOKHOLM (PAP). Postępowa
prasa fińska omawiająca dotychcza-
sowe wyniki wyborów do parlamen-
tu podkreśla, że reakcja fińska i
prawicowi socjaliści używali wszy-
stkich środków w celu rozbięcia sił
demokratycznych Finlandii.
Demokratyczny dziennik „Tukan
san Sanomat” w związku z tym
stwierdza, że rezultat wyborów nie

pozostaje w żadnym stosunku do wy-
siłków wielkiego kapitału fińskiego,
któremu nie udało się rozbić, ani
nawet osłabić demokratycznego fron-
tu Finlandii.
Inny dziennik demokratyczny
„Vapaa Sana” zaznacza, że do no-
wego parlamentu zostali wybrani
znani zwolennicy polityki wojennej
jak Von Born, Arnala, Hakila i in.

Nowe formy współzawodnictwa tematem obrad górników

KATOWICE (SAP). W poniedziałek
w Sosnowcu obradowało pod
przewodnictwem tow. Ryszarda Nie-
szporka plenium Zarządu Głównego
Centralnego Związku Górników w
Polsce przy udziale przewodniczą-
cych i sekretarzy oddziałów CZGG.
Tematem obrad rozszerzonego plen-
ium, ostatniego przed ogólnokrajowym
kongresem górników, który od-
będzie się w dniach od 5 do 7 wrze-
śnia br. były aktualne sprawy mas
górniczych, zagadnienie rozwoju
współzawodnictwa pracy, a także do-
konano zbilansowania dotychczasowe-
go dorobku organizacyjnego Związku
Górników i oceny odbytych wy-
borów do zarządów oddziałów C. Z.
Z. G.

przemyśle węglowym, wskazywać na zasadnicze zadanie or-
ganizacji związkowej w odniesieniu
do sprawy wykonania planu i zwię-
kszenia wydajności. Uwypuklona
była rola komitetu współ-
zawodnictwa pracy, w którym de-
cydujący głos o metodach działalności
będą mieli w pierwszym rzędzie ro-
botnicy przewodnicy pracy i przed-
stawiciele zarządu zawodowego. Nad
to wskazał na konieczność ściślejszej
współpracy administracji przemysio-
wej z radami zakładowymi.
W współzawodnictwie według re-
gulaminu brać będą udział pracow-
nicy dozorcy górniczego oddziału wy-
dobywczego, a to: sztygarzy oddzia-
łowi, sztygarzy zmianowi i dozorczy
w zespołach oddziałowych rywalizują-
cych o jak najlepsze osiągnięcia pod-
ległym im oddziałom w ramach ca-
łej kopalni. Projekt regulaminu prze-
widuje punktację za przestrzeganie
zasad współzawodnictwa i dla zwy-
cięzców przewidziane są nagrody.
Współzawodnictwo to ma na celu
wciągnięcie do tego ruchu czynni-
ków w zakładach pracy, które do-
tychczas nie zawsze doceniały waż-
ność akcji wzmagania wydajności i
dla których regulamin współzawod-
nictwa nie przewidywał czynnego w
nim udziału.

W dalszym ciągu obrad omówiono
sytuację międzynarodową i uchwalono
rezolucję solidaryzującą się z u-
chwałami konferencji warszawskiej.

Centralny Komitet przy KCZZ opracuje zagadnienia współzawodnictwa

Tow. Szczęśniak o reformach organizacyjnych w ruchu zawodowym

Jakkolwiek Związki Zawodowe
odegrały wielką rolę w umocnieniu
ruchu współzawodnictwa pracy i ak-
cję tę otaczały szczególne opieki, to
jednak w większości wypadków nie
udało się skonkretyzować form or-
ganizacyjnych i ruch współzawodnic-
twa odbywał się bezplanowo. Ostatnie
plenium KCZZ w uchwałach oświade-
czyło o konieczności zmiany
dotychczasowych form i doświadczeń.
W tym celu na stopniu Komisji Cen-
tralnej Związków Zawodowych pow-
stał Centralny Komitet Współza-
wodnictwa.

W związku z uchwałami, podjętymi
na ostatnim plenium Komisji Cen-
tralnej Związków Zawodowych, wi-
ceprzewodniczący KCZZ, tow. Jó-
zef Szczęśniak, udzielił przedsta-
wicielowi RAP i SAP wyjaśnień,
dotyczących najbliższych zmian
organizacyjnych w pracach zwią-
zków zawodowych.

Współzawodnictwo, a no-
wy system celowej przemysłowej ak-
cji, umiarkowanie trudności orga-
nizacyjne. KCZZ, zdając sobie spra-
wę, że dotychczasowe formy nie od-
powiadają już potrzebom i mogłyby
w przyszłości wykończyć przepaść mię-
dzy szerokim rzeszami członków a
kierownictwem, postanowiło przeprowa-
dzić zasadnicze zmiany, mające na
celu ściślejsze powiązanie z terenem.
To też ostatnie plenium KCZZ podjęło

w tej sprawie szereg uchwał, do
których m.in. należy zmiana w sposobie
ściągnięcia eklatek członkowskich.

Reforma ta nie może być jednak
przeprowadzona zbyt szybko i dora-
źnie. Trzeba uwzględnić tradycje i zwy-
czaje poszczególnych związków, prze-
bieg czasu, aby akcja była pożądaną
reformą. Sprawa nowego systemu
wypłacania eklatek będzie szeroko
omawiana na zebraniach głównych za-
rządów, okręgowych i oddziałowych, będzie
przepracowywana na plenariach po-
siedzeniach kół.

Jakie są najbliższe plany KCZZ w
dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej?

Najważniejszym zagadnieniem jest
zlikwidowanie wielotorowości dzia-
łania, która marnuje zarówno mate-
rialną, jak i siłową energię. Na odcinku
kulturalno-oświatowym musi nastąpić scalenie pracy ruchu
zawodowego i TUR-u. Musimy dla le-
pszego i sprawniejszego wykorzystania
ludzi i finansów zcentralizować akcję
kulturalno-oświatową. Przyniesie to
niezwykle wielkie korzyści dla szer-
szej rzeszy świata pracy.

Państwa zachodnie ponoszą skutki swej własnej polityki w Niemczech

Złot przodowników Służby Polsce



Tow. min. Rusinek wręcza dyplomy przodującym junakom SP ucze-
stnikom Złotu SP w Warszawie na zakończenie I turnusu (Foto SAP)

Lewica państw marshallowskich demaskuje istotę „pomocy” USA

Niewola gospodarcza prowadzi do zależności wojskowej

W wszystkich krajach europejskich, gdzie dyskutowana jest spra-
wa planu Marshalla, padają z trybun parlamentarnych trzaskające głosy
przeciwstawiające się ujawnianiu całkowitego uzależ-
nienia poszczególnych państw od finansjery amerykańskiej. Egoiści
poszczególnych państw od przemierzają warunki planu demaga-
ją się jego aprobaty. Ostatnie oświadczenia brytyjskiego minister-
stwa spraw zagranicznych wskazują wyraźnie na współpracę wojs-
kową USA ze swymi zachodnio-europejskimi wasalami.

PARYŻ (PAP). W debacie zabrał
jako pierwszy głos deputowany ko-
munistyczny Lecœur. Wskazał on na
to, że plan Marshalla zagraża nie-
podległości i bezpieczeństwu Francji
oraz pokojowi świata. Mówca nawią-
zał do deklaracji warszawskiej,
stwierdzając, że jest ona całkow-
icie zgodna z interesem Francji. Od-
powiedzialność Francji — powiedział
Lecœur — wzrosła po ogłoszeniu
deklaracji warszawskiej. Obowią-
zkiem rządu francuskiego jest wyko-
rzystać szanse jakie stworzyła kon-
ferencja warszawska.

Następnie mówca zaznaczył, że wa-
runki planu Marshalla są warunkami,
jakie zwycięzca narzuca zwycię-
żonemu. Przypomniał on, że Francja
będzie musiała przystać na Niemcom
klauszule największego uprzywilejo-
wania. Czegoś więcej żądał od Fran-
cji kanclerz Bismarck po Sedanie?

Kalektwo i bezwład

WIEDŃ (PAP). Członek komitetu
centralnego austriackiej partii ko-
munistycznej, poseł Honner złożył
oświadczenie w związku z podpisa-

niem układu między Austrią a Sta-
nam Zjednoczonymi o pomocy w ra-
mach planu Marshalla. W oświade-
czeniu tym Honner podkreślił, że układ
ten ma charakter czysto polityczny.
Celem jego jest oddzielenie żelazną
kurtyną Austrii od jej naturalnych
wschodnio - europejskich partnerów
handlowych.

Następnie Honner podkreślił, że za-
warcie umowy ze Stanami Zjedno-
czonymi oznacza nie tylko całkowite
poddanie Austrii pod dyktando USA,
lecz również gospodarcze kalektwo i
bezwład.

Zatajone warunki

LONDYN (PAP). Debata w Izbie
Gmin na temat planu Marshalla za-
gał min. Cripps. Przedstawił on po-
ważne trudności, piętrzące się przed
Wielką Brytanią. Zdaniem Crippsa,
jedynym środkiem, który mógłby
przyczynić się do osiągnięcia pewnej
równowagi gospodarczej Wielkiej Bry-
tanii, jest plan Marshalla. Cripps po-
minął milczeniem warunki planu
Marshalla, które — jak wiadomo —
wywołały zaniepokojenie w Wielkiej
Brytanii, dwustronny.

Współpraca wojskowa

LONDYN (SAP). Brytyjski podse-
kretarz stanu w ministerstwie spraw
zagranicznych, Hector Mac Neil o-
świadczył w Izbie Gmin, że wkrót-

Organizacje postępowe popierają rezolucję Biura Informacyjnego

BUDAPESZT. Rada węgier-
skich związków zawodowych za-
aprobowala w całej pełni rezolu-
cję Biura Informacyjnego w
sprawie jugosłowiańskiej partii
komunistycznej.

RZYM. Organ Włosko - Sło-
wiańskiej Unii Antyfaszystowskiej
„Il Progresso” wyraził po-
parcie Unii dla uchwały Biura
Informacyjnego.

BUKARESZT. W całej Rumu-
ni odbywały się zebrania, na
których członkowie Biura Poli-
tycznego i Komitetu Centralne-
go Rumuńskiej Partii Robotni-
czej referują rezolucję Biura In-
formacyjnego.

Oświadczenie marsz. Sokołowskiego na temat sytuacji w Berlinie

Agencja Tass podała treść przemówienia marszałka So-
kołowskiego wygłoszonego na sobotniej konferencji z do-
wódcami wojskowymi stref zachodnich, o której już do-
nosiliśmy.

Marsz. Sokołowski stwierdził, że obecna, trudna dla
państw zachodnich, sytuacja w Berlinie jest następstwem
polityki USA, W. Brytanii i Francji, które dążą do rozbi-
cia Niemiec.

Słuszną krytykę polityki państw zachodnich, przepro-
wadzoną przez marsz. Sokołowskiego potwierdza do-
kładnie coraz liczniejsze fakty, świadczące o ciężkiej sytu-
acji stref zachodnich Niemiec i stałym rozwoju gospodar-
czym strefy radzieckiej.

MOSKWA (PAP) — W przemówie-
niu swoim marsz. Sokołowski stwier-
dził, że wznowienie ruchu kolejowego
na linii Helmstedt — Berlin jest wła-
ściwie sprawą obchodzącą jedynie wła-
dze radzieckie. Marszałek podkreślił,
że władze radzieckie przystąpiły do
naprawy linii kolejowej Helmstedt —
Berlin, która po trzech latach inten-
sywnej eksploatacji wymaga gruntowne-
go remontu. Linia ta była naprawia-

na i przedtem, lecz od jesieni 1947 r.
władze okupacyjne stref zachodnich
dążyły systematycznie do dezorgani-
zowania życia gospodarczego strefy ra-
dzieckiej. Władze radzieckie nie mają
obecnie możliwości korzystania z innych
środków komunikacyjnych dla zaopa-
trywania 20 milionowej ludności nie-
mieckiej w strefie radzieckiej i Berli-
nie w niezbędne towary, — i dlatego
muszą gwałtownie naprawić linie ko-
lejową Helmstedt — Berlin.

Marsz. Sokołowski oświadczył, że
amerykańskie, brytyjskie i francuskie
władze okupacyjne same wytworzyły
obecna trudną sytuację przez swą po-
litykę podziału Niemiec. Uczestnicy
konferencji londyńskiej, którzy do-
konali podziału Niemiec powinni byli za-
stanowić się nad następstwami swych
decyzji, a przede wszystkim nad pro-
blemem Berlina. Marsz. Sokołowski
zapytał dlaczego przedstawiciele St.
Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji,
którzy dokonali podziału Niemiec w
Londynie teraz dopiero przypominają
sobie o Berlinie, który znajduje się w
radzieckiej strefie okupacyjnej i który
pod względem gospodarczym stan-
owi część tej strefy. Byłoby bardziej
logiczne gdyby na konferencji londyń-
skiej pomyślano o trudnościach jakie
nieuchronnie musiał ponieść podział
podziału Niemiec. Marszałek przypom-
niał, że uchwały londyńskie zostały
powzięte przez przedstawicieli St.
Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji
w sposób całkowicie arbitralny bez u-
działu i wiedzy rządu radzieckiego i
wbrew interesom narodu radzieckiego.

Na zakończenie marsz. Sokołowski
oświadczył, że wskutek przeprowadze-
nia odrębnej reformy walutowej w
Niemczech zachodnich oraz wskutek
innych środków władz okupacyjnych
stref zachodnich, zmierzających do
dezorganizacji życia gospodarczego
strefy radzieckiej, — władze radziec-
kie poczuwają się do obowiązku zabez-
pieczenia interesów 20 milionowej lu-
dności swej strefy oraz gospodarki ra-
dzieckiej strefy okupacyjnej.

Rozwój gospodarczy strefy radzieckiej

BERLIN (PAP). W Lipsku rozpo-
częły się obrady delegatów znajo-
malizowanych przedsiębiorstw w ra-
dzieckiej strefie okupacyjnej Nie-
miec.

Przewodniczący Komisji Ekono-
micznej — Rau wyraził podziękowanie
władzom radzieckim za wybitną po-
moc w odbudowie życia gospodarcze-
go strefy. Zastępca przewodniczące-
go SED — Ulbricht omówił szczegó-
łowo 2-letni plan gospodarczy w ra-
dzieckiej strefie okupacyjnej.

Fabryki berlińskie wywożone na zachód

BERLIN (SAP). Agencja Tass, po-
wołując się na informacje pras-
niemieckiej donosi, że amerykańskie
i brytyjskie władze okupacyjne w
pośpiechu wywożą z Berlina urzą-
dzenia fabryk. Z lotnisk w Tempel-
hofie i Gatow odlatują codziennie 50
samolotów załadowanych aparatami
optycznymi i elektrycznymi maszy-
nami i częściami maszyn.

Zniwa rozpoczyna się jednak w normalnym czasie

Deszcz nie zaszkodził zbiorom

Nieustanne deszcze, nawiedzające
obszar całego kraju spowodowały za-
niepokojenie społeczeństwa co do p-
myślności zbiorów.

Rzeczoznawcy rolniczy twierdzą, że
obawy dotyczące zagrożenia naszych
tegorocznych zbiorów, są znacznie prze-
sadzono. Na terenach suchszych desz-

cze prawie w ogóle nie wyrządziły
szkod. Pewne natomiast szkody pow-
stały na terenach podgórskich i to ra-
czej na skutek powodzi, oraz na gle-
bach z natury podmokłych.

Przy spodziewanej pogodzie tegoro-
czne zbiory z pewnością w normalnym
czasie, t.j. 15 lipca br. (SAP)



Nr 184

Warszawa, dn. 6 lipca 1948 r.

Rok 54

Następstwo zdrady

DOROCZNE sprawozdanie francuskiej partii socjalistycznej ujawnia liczby, które powinny przerazić kierowników organizacji. Liczba członków partii płaćcych składki spadła z 350 tys. na 230 tys. w roku ubiegłym, a na rok bieżący przygotowano tylko 199 tys. legitymacji partyjnych. Liczba członków młodzieżowej organizacji partii spadła z 45 tys. na 15 tys. Nakład centralnego organu partyjnego jest wręcz katastroficzny i pismo boryka się z trudnościami nie do opamiętania.

Taki jest cyfrowy wykładnik rozkładu, który obserwujemy już od dłuższego czasu w SFIO. Odnosi się on wyłącznie do uchwytnej czynności ilości członków partii, nie obejmując zaś z natury rzeczy zagadnienia wpływów w społeczeństwie, które jedynie znajduje wyraz w wyborach do władz ustawodawczych i samorządowych. Spadek wpływów w społeczeństwie zaznaczył się wyraźnie już w poprzednich wyborach, a najbardziej ponure przewidywania trzeźwiejszych działaczy mogą się okazać niedostatecznie pesymistyczne, jeśli zajdzie konieczność odwołania się do opinii publicznej.

Rozkład partii prawicowego socjalizmu postępuje we Francji szybko, niż gdzie indziej. Złożyło się na to wiele przyczyn, z których najważniejszymi są z pewnością zdrada klasy robotniczej przez kierownictwo partii i dojrzałość polityczna francuskiej klasy robotniczej.

O zakłóceniu działań wojennych i odzyskaniu niepodległości, francuska partia socjalistyczna wraz z partią komunistyczną miały zdecydowaną większość w parlamencie, która pozwalała na przeprowadzenie zasadniczych reform społecznych i podważenie, jeśli nie obalenie ustroju kapitalistycznego we Francji. Trzeba tu podkreślić, że Partia Komunistyczna niejednokrotnie wzywała SFIO do utworzenia jednolitego frontu, do wspólnego wzięcia na siebie odpowiedzialności za losy Francji. Kierownictwo SFIO tej odpowiedzialności nie chciało przyjąć, uważając, że rola języczka w wagi między Partią Komunistyczną a MRP przyniesie mu większe korzyści — oczywiście w tokach ministerialnych.

Formowane z trudem koalicje rządowe czyniły z Rady Ministrów jakąś federację resortów, kierowanych według różnych programów, nie ze spójnych jedną myślą.

Zywy koalicji MRP i partii komunistycznej z mediatorem w osobie SFIO nie mógł być długi. I wtedy zrodziła się w umysłach przywódców SFIO koncepcja tzw. trzeciej siły między francuską klasą robotniczą a fałszywym de Gaulle'em wraz ze wszystkimi reakcyjnymi przybłędami.

Wjeżdża do gabinetu bez udziału komunistów i ostatnim aktem nerwowania SFIO z francuską klasą robotniczą i całkowitego zejścia na platformę drobnomieszczaństwa, torującego drogę dyktaturze de Gaulle'a. Stąd krok już był tylko do zgody na plan Marshalla, wystawiający Francję na łup międzynarodowego kapitalizmu. Szczerze lewicowe grupy musiały opuścić szeregi partii, tworząc Socjalistyczny Ruch Jedności Demokratycznej (Bataille Socialiste). Tow. Elie Bloncourt, jeden z delegatów na Międzynarodową Konferencję Socjalistyczną w Warszawie w następujących słowach ocenia sytuację polityczną we Francji:

„We Francji nie będzie demokracji społecznej, jeśli nie będzie zgody w francuskim ruchu robotniczym. Z porównania sytuacji we Francji z wynikami, do jakich doszły wschodnio-europejskie kraje demokracji ludowej, w których jest jedność klasy robotniczej, wypływa dla ruchu robotniczego Francji wskazania bardzo jasne, te właśnie, które mu wskazują socjaliści z „Bataille Socialiste”.

Masy robotnicze we Francji szybko zareagowały na zejście SFIO z drogi socjalizmu opuszczając szeregi partii i zgłaszając się do Partii Komunistycznej, bądź do „Bataille Socialiste”. Było to wyrazem dojrzałości politycznej francuskiej klasy robotniczej, która nie da się poprowadzić przez zdradliwych przywódców na manowce drobnomieszczaństwa.

W SZEREGACH francuskiego Ruchu Oporu przeważającą większość stanowili robotnicy. Walczyli oni wówczas nie tylko o uwolnienie kraju od okupantów niemieckich, ale również o przebudowę społeczną Francji. Program społeczny francuskiego Ruchu Oporu przewidywał nacjonalizację przemysłu, finansów i transportu, uposażenie produkcji i zapewnienie patriotycznej klasie robotniczej decydującego wpływu na losy państwa.

Ten program został zagubiony w grach i glerkach politycznych, w których celował Blum, zaprzeczający zresztą program socjalistyczny, interesy klasy robotniczej i interes samej Francji. Rozbił on jedność klasy robotniczej, poszedł na ścisłą współpracę z drobnomieszczaństwem, bronił im przy obecności przez policję pseudosocjalistycznego ministra Mocha przed występującymi w służonej sprawie robotnikami (Clermont Ferrand).

Wiadomości z kongresu świadczą, że w SFIO zanosi się na dalsze rozłamy. Taka jest logika faktów, które prowadzą nieuchronnie do ostatecznego rozkładu partii prawicowo-socjalistycznych. W jednych krajach później, w innych — wcześniej.

We Francji proces ten dojrzała najszybciej. SFIO zbiera owoce polityki Bluma, spod którego wpływów nie chciała czy nie umiała się wyzwolić.

Problemu już nie ma

Jerzy Rawicz

Od dłuższego czasu w prasie polskiej nie pisze się na temat Żydów w Polsce. Ostatnie artykuły w tej sprawie datują się jeszcze z okresu prowokacji kieleckiej. „Sprawa żydowska” przestała być sprawą.

Wydarzenia okresu wojennego i na tym odcinku przełamały mnożstwo uprzedzeń i bezmyślnie powtarzanych hassek. Potworne w swym rozmiarze i straszliwe w swym barbarzyństwie nieszczęście narodu żydowskiego w czasie wojny, w pewnej mierze przyspieszyło rewizję pojęć ludności nie żydowskiej w tej sprawie, a także rewizję pojęć samych Żydów, w ich stosunku do aktualnych zagadnień.

Polscy Żydzi w czasie wojny trwali na wszystkich frontach walki przeciwko hitleryzmowi, na których trwali Polacy. Żołnierze żydowskie bili się na wschodzie i na zachodzie, byli pod Lenino i pod Monte Casino, aktywnie walczyli w ruchu podziemnym stolicy i innych miast Polski, zasilił oddziały partyzanckie. Warszawscy Żydzi pierwszy stawili opór niemieckim mordercom w warszawskim getcie.

Obok tych bojowych oddziałów były jednak masy, miliony Żydów, które szły na śmierć bez oporu. Na śmierć w Treblinkach, Bełżcach, Majdankach i Oświęcimach. Ale tak samo bez oporu szli na śmierć w miejscach zorganizowanego i masowego mordu tłumy Polaków, Łożan, Francuzów, Holendrów, Czechów itd.

W społeczeństwie żydowskim w czasie wojny zarysowała się linia podziału. Byli ci, którzy walczyli i byli ślepy, którzy szli na śmierć. Byli ci, którzy patrzyli dalej i ci, ufnęli w potęgę pieniądza, którzy nie dzielili się w gettach z potrzebującymi chlebem ani słowem, i w rezultacie sami kopali sobie groby.

Czy inaczej było w polskim społeczeństwie? Czy wśród Polaków obok

wspaniałych, bojowych, walczących patriotów nie spotykaliśmy również takich, którzy pragnęli przetrwać za cenę przędzy, za cenę świątwa, za cenę zdrady? Wśród społeczeństwa polskiego, wśród Żydów, wśród Francuzów — wśród wszystkich społeczeństw — w latach próby zarysowała się najwyraźniej linia podziału. Demokratyczne masy by-ły bojownikami wolności, reakcyjne dziesiątki tysięcy okazywały swój antypatryotyzm.

Analogia wydarzeń i analogia zachowania się w czasie okupacji w społeczeństwie polskim i żydowskim rozdzieli w grupach bojowników o podobne sympatie. Wspólny był wróg i wspólna była walka.

Układ klasowy społeczeństwa żydowskiego przed wojną w Polsce wśród ludzi, nie zdających sobie sprawy z przyczyn tego stanu, nie rozdzielił sympatii do Walki. Sanacja i endecja, kierując żydowską klasową na boczny, wygodny tor, wskazywały na kamieniczników — Żydów, fabrykantów — Żydów, kupców — Żydów. Jednocześnie nie pokazywały żydowskiego proletariatu, żydowskich chałupników, wśród których panowała potworna nędza. Jednocześnie nie wskazywano na fabrykantów, kamieniczników i kupców Polaków. Jednocześnie nie wskazywano na to, że dostęp do wielu zawodów, nawet dostęp do fabryk był dla Żydów zamknięty.

W sanacji byli także Żydzi. Mimo pozorów godzili się oni z sanacyjnym hasłem „bojkot ekonomiczny i owszem”, wypowiedzianym przez słupkaję Składkowskiego, późniejszego właściciela wędliniarni w Pałestynie. Godzili się na to, ponieważ bojkot bił nie w nich, bił w drobnych sklepikarzy, straganarzy.

Wśród sanacyjnej czołwki wspólnota interesów niwelowała różnice narodowościowe. Antysemityzm był argumentem dla „ciemnej masy”.

Wódz endecji, adwokat Kowalski z Łodzi prowadził jednak sprawy żydowskie, fabrykanci — Polacy, fabrykanci — Niemcy i fabrykanci — Żydzi, endecja, hitlerowcy — późniejsi folksojdowcy i prawica żydowska wspólnie prowadzili walkę przeciwko strajkującym łódzkim włókniarzom. Dzielnie pomagali im zagraniczni kapitaliści, Francuzi, Belgowie itd.

Piasecy, Łaszowscy, Braunowie i inni podobni walczyli na swoim odcinku z Tuwimem, Słonimskim, wspaniałymi polskimi pisarzami pochodzenia żydowskiego oraz z Brodzkim lub Wasilewską, wspaniałymi polskimi pisarzami pochodzenia polskiego. Cenerowcy napadali na uniwersytetach na uczonych — Polaków pochodzenia żydowskiego, jak prof. Handelsmann lub prof. Dickstein i napadali na uczonych Polaków pochodzenia polskiego jak prof. Katarbiński lub prof. Czarnowski...

Ostatni paroksyzm endecjo-cenerowski — sanacyjno — hitlerowskiego dziedzictwa — to była prowokacja kielecka. Kierowana — prawda — doraźnie przeciwko Żydom, którzy przetrwali okupację, ale wymierzona przede wszystkim przeciwko ludowej demokracji w Polsce ażeby ją zochydzili w oczach świata.

Wysoki dostojnik kościoła katolickiego w Polsce próbował po wojnie nawrócić do rasizmu. Zawiodło. Wśród Polaków na różnych stanowiskach w kraju są również obywateli pochodzenia żydowskiego. Budują oni kraj wspólnie z wszystkimi innymi i nie różnią się od nich. Są po prostu Polakami.

Na Dolnym Śląsku tworzy się nowe społeczeństwo żydowskie, składające się z ludzi, poczuwających się do narodowości żydowskiej. Są wśród nich robotnicy i chłopi, urzędnicy, są wśród nich przodownicy pracy — nie ma wśród nich kupców i fabrykantów. Struktura klasowa dolnośląskich Żydów jest zdrową strukturą mas pracujących.

W Łodzi sytuacja wygląda nieco gorzej. Obok Żydów, którzy w większości swojej wciągnęli się w rytm ogólnej pracy, pozostała część takich, którzy wespół z Polakami uprawiają z dużym osobistym powodzeniem prywatną inicjatywę. Nie jest to jednak zagadnienie Żydów, jest to zagadnienie ostatecznego uregulowania rozdziału dochodu społecznego w Polsce.

Oddzielna sprawa, raczej psychologiczna, jest zagadnienie dobrowolnej emigracji Żydów z Polski. Poczuwający się do żydowskiej przynależności narodowej, pragnący oderwać od straszliwych wspomnień okresu okupacji i pragnący bić się w obronie swego młodego, powstającego w walkach państwa żydowskiego, Izrael, rzecz jasna, muszą mieć możność realizacji swoich pragnień żydowskich. Z drugiej jednak strony nikomu dziś nie wpadnie do głowy, jak to się działo przed wojną, kazać komuś emigrować dlatego, że jest Żydem.

W świadomości mas polskich nie ma problemu żydowskiego. Nie ma problemu żydowskiego w Ludowej Polsce. Jeśli tu i owdzie spotykamy się jeszcze ze sporadycznymi przejawami indywidualnego antysemityzmu, to są to ostatnie podrygi jednej z chorób, która toczyła społeczeństwo polskie. Zarazki jednak nie ma już mocy, tak jak pozabawione są mocy zarazki choroby, która nazywa się reakcją.

Tu nie ma nic do gadania



Państwa marshallowskie musiały do dnia 3 lipca podpisać umowy z USA

Rys. Jerzy Zaruba

Spółeczeństwo ocenia znaczenie akcji Pomocy Zimowej

Akcja Pomocy Zimowej po wojnie, zainicjowana w r. 1945, została przez całe społeczeństwo przyjęta z dużym zrozumieniem, z roku na rok popierana coraz wydatniej.

Dowodem tego jest ostatnia akcja z r. 1947-48, której rezultaty zostały przedstawione na zebraniu Centralnego Komitetu Pomocy Zimowej, które odbyło się 28 czerwca w sali Prezydium Rady Ministrów w obecności min. Pracy i Opieki Społecznej tow. Kazimierza Rusinka.

Ze sprawozdania złożonego na zebraniu wynika, że Komitet Pomocy Zimowej w całym kraju i w tym roku dobrze spełnił nałożone na nie zadania i że całe społeczeństwo, a w szczególności świat pracy odpowiedział na apel Prezydenta, Rządu RP, partii politycznych, Związków Zawodowych i Społecznych — dużą ofiarnością, wyrażającą się kwotą 877 662 892 zł., złożoną w gotówce i naturze, to znaczy o 157 725 153 zł. (22%) więcej, niż w roku 1946-47, a przeszło sześć razy więcej niż w r. 1945-46 (zł. 139 034 000).

Pozwoliło to w całym kraju zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1948 r. i okólnikiem ob. Premiera z dnia 18 września 1948 r. na uzupełnienie i pogłębienie normalnych funkcji opiekuńczych w okresie zimy 1947-48 i stosowanie szerokiej pomocy potrzebującym.

Ob. Premier na inauguracyjnym zebraniu CKPZ we wrześniu 1948 r. powiedział, że „Akcja Pomocy Zimowej musi być pogłębiona i racjonalizowana, które śpieszy tam, gdzie urządzenie normalnie funkcjonujące nie wystarcza”.

Ze sprawozdania szczegółowego, które przedstawiono do zatwierdzenia wynika, że stał się tym po gotowiem ratunkowym i że wypel-

niłszy lukę wytworzoną trudnościami wojennymi, jakie stanęły przed Rządem i Państwem.

Spółeczeństwo nasze tak ciężko doświadczone wojną, rozumie, że zadane okupacją hitlerowską rany, można zaleczyć wspólnym wysiłkiem, że nakarmienia, odziania i ogrzania w zimie dzieci, starców, cho-

rych i niezdolnych do pracy ofiar wojny i obozów koncentracyjnych można dokonać tylko — choćby drobnymi ale masowymi i stałymi składkami — pływającymi od wszystkich warstw społeczeństwa.

Tym się tłumaczy duży sukces akcji, wyrażający się w gotówce sumą zł. 807 237 512, w naturze.

	ilość	wartość
Zywność	2 279 446 kg	zł. 33 608 253,50 (220 wagonów)
Odzież i obuwie	42 148 szt.	zł. 18 215 210,50
Opał	8 946 487 kg	zł. 17 558 120 (805 wagonów)
Różne przedmioty	56 071 szt.	zł. 423 796,40

wartość ogólna zł. 70 405 360,40

Dużą część z tego złożył świat pracy (140 milionów zł.) i rolnicy (106 milionów zł.).

Wynik ten zawdzięcza się ofiarnej pracy Komitetów Pomocy Zimowej i Wojewódzkich Komitetów Powiatowych i Miejskich Kom. Op. Społecznej i Gminnych Kom. Opieki Społecznej.

które zatrudniały w Akcji Pom. Zimowej 4 456 osób, w tym:

pracowników stałych	1 759 osób
doangazowanych płatnych honorowych	403 „
	2 204 „

Ci honorowi pracownicy, którzy poświęcali bezinteresownie swój czas, byli duszą całej akcji, byli łącznikami między ofiarodawcami a potrzebującymi pomocy, starali się o pomnożenie funduszy, aby zaspo-

nowej i zorganizowanego aparatu normalnej akcji opiekuńczej.

W przeprowadzeniu Akcji Pomocy Zimowej 1947/48, wzięły udział wszystkie komitety opieki społecznej podległe CKOS-owi.

Opieki Społecznej 16
Powiatowych i Miejskich Kom. Op. Społecznej 302
Gminnych Kom. Opieki Społecznej 2511

Wydano gotowych posiłków 1 622 076 kg
Suchego prowiantu 87 059 szt.
Odzież i obuwia 7 172 082 kg
Opał 7 172 082 kg

Udzielono zapomóg pieniężnych na sumę 50 136 009,99 zł.

Jeśli zestawimy tylko ilości wydanego suchego prowiantu i opału 8 794 000 kg to w sumie jest to 8 794 ton, co daje przeszło 568 wagonów kolejowych 15 tonowych czyli pra-

kie przynajmniej częściowo, w ciągu zimy narastające potrzeby.

Praca, wykonana w całej sieci placówek była ogromna. I znowu najlepiej zobrazują to cyfry:

41504 017
1 622 076 kg
87 059 szt.
7 172 082 kg
na sumę 50 136 009,99 zł.

wie 20 pociągów po 30 wagonów.

A ogrom pracy związanej z przygotowaniem i wydaniem 41 504 tysięcy posiłków, mówi sam za siebie. Poruszając sprawę opieki na Ziemiach Odzyskanych — należy stwierdzić, że akcja opiekuńcza spólna tam podwójne zadanie: pomaga przetrwać ciężki okres osadnikom i repatriantom i w znacznym stopniu przyczynia się do ogólnej akcji repolonizacyjnej wśród miejscowych autochtonów.

Trzeba podkreślić, że koszty organizacyjno-administracyjne Akcji Pomocy Zimowej w wysokości 34 738 045,31 w stosunku do wpływów w kwocie zł. 819 379 532,32 stanowią 4,24%.

Praca wykonana przez Komitet spotała się z uznaniem komisji rewizyjnej, która postawiła wniosek, uchwalony jednomyślnie — przyjęcia sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości, oraz u Min. Pracy i Opieki Społecznej tow. K. Rusinka, który w imieniu Prezydenta R. P. i własnym złożył podziękowanie społeczeństwu i wszystkim pracownikom za ofiarności, oraz za ciężką i znużającą pracę w ciągu 6 miesięcy trwania Akcji Pomocy Zimowej.

Podziękowania te będą bodźcem do dalszej wytrwałej pracy na tym odcinku dla wszystkich pracowników społeczeństwa w okresie letnim, w okresie przygotowań nowej akcji zimowej.

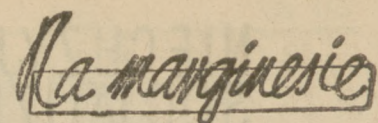
JÓZEF BELUCH - BELONSKI

Przed stu laty

W
Neue Rheinische Zeitung.
Druck der Druckerei.

nr. 38 6 lipca 1948

Berlin, 3 lipca. Rząd pruski idzie zupełnie śladem reżimu burżuazyjnego w Paryżu. Robotnicy znali ze swoich poglądów demokratycznych, zostają wyrzuceni na ulicę i pozostawia się im wybór śmierci głodowej na miejscu lub wyjazdu do wschodnich dzielnic Prus, gdzie rano do rólnej wiozów muszą pod nadzorem wojskowym spełniać ciężkie roboty fizyczne, odzisolowani od tamtejszej ludności. Nie wolno im zamieszkiwać we wsiach, tylko w budach na wolnym polu. Podobnie, jak zakazanie choroby, poddawani są formalnej politycznej kwarantannie, aby nie zaraził miejscowej ludności przesadzającymi ideałami robotniczymi.



Blaga

Istnieje wśród niektórych rodaków, namiętne usiłowanie blagi. Przybierania teatralnej, zgola zębnej w normalnych, codziennych stosunkach między ludźmi, poz. Chcąc przykleić, proszę bardzo!

Wiadomo, że nie każdy z nas w czasie okupacji był bohaterem. Z różnych powodów: jeden nie miał okazji po prostu nim zostać, inny nie zdobył się na heroiczną decyzję, jeszcze inny traktując ocałował swoje słabe pod tym względem możliwości. Ale, o ile mamy grubą pretensję do osób, którzy spłatali dobrze imię polskie, idąc na taką czy inną współpracę z okupantem, o tyle nikt nie stawia zarzutów ogółowi tych rodaków, którzy po prostu uczciwie przetrwali złe czasy, nie czyniąc specjalnym się nie wyróżniając. A przecież iż to rasy ten i ten uważa za możliwe opowiadanie o czynach, których w ogóle nie popełnił i jeśli nie blaguje wręcz, to przynajmniej napomyna o swoim udziale w jękich tam, będących czystą fantazją, akcjach. Po co, komu to jest potrzebne? Ostatnie nie trudno się zorientować, jak tam bywało, kłamstwo — jak to się mówi — ma krótkie nogi, blaga się daleko nie ujeżdża. Więc chociaż najczęściej uszuza ramionami i puzera mimo asu, pobiłach chętnie przechwałki, w których wiadomo, nie ma słowa prawdy.

Zawsze, że ci najdzielniejsi, najbardziej bohaterowie, najczęściej są to ludzie skromni, którzy niechętnie mówią o własnej przeszłości. I dlatego trzeba niełada pomysłowości, aby coś od takiego wydusić, traktując na dobrą chwałę. A blagier na odwrót. Opowiadając, że się ukradł. Nieprawda, taż w tym czasie po Warszawie i ujeżdżało go było pełno. A kradzież nie była żadną mową, tylko zwykłym lokalkiem, gdzie się popijało zryczyście alkohol. Itd., itd.

Dość Hezna jest kategoria indywiduów, chorujących na tytuły. Inżynierów, którzy jako żywo nie są inżynierami, doktorów — którzy nawet na oczy nie oglądali dyplomów, redaktorów — którym się zdaje, że potrafiliby pisać i redagować, dyrektorów — powołanych na te stanowiska przez grono przyjaźni, przeszów nleślniejących instytucji itd., itd., którym sprawia ogromną przyjemność, gdy ktoś im nie pozwala niezasłużonego tytułu. Jakby wartość człowieka wieńcie od tego zawisa?

Spora blagierów widać się wśród nas. Nie powiem nawet, aby byli to ludzie źli, zasługujący na bezwzględne potępienie. Tak daleko nie idę. Są, że wystarczy, jeśli bezbolesnie skramiać ich będzie zwykłym, serdecznym śmiechem. Dopóki nie odzyska się siroł w cudze piórka, nie zrozumieją, że prawo do chwały czy tytułu zdobywa się jedynie i wyłącznie wysiłkiem, poświęceniem, bohaterstwem czy pracą. I, że nawet wówczas godzi się kultywować cechę lańsz prawdziwie mądrych: skromność.

ALFA



PAPIESKA AKTYWNOŚĆ

Watykan objawia ostatnio zadziwiająco aktywność polityczną. Starym, znanym i tradycyjnym zwyczajem zabiera głos w każdej sprawie, która zagraża interesom wielkiego kapitału. Z równą perfidią występuje przeciwko strajkującym robotnikom włoskim, jak za rozbiciem Niemiec i stworzeniem nowego bastionu faszystowskiego, zagrażającego pokojowi świata. Papryski „HUMANITE” zwraca uwagę na rozmowy, jakie prowadzi obecnie z Papieżem biskup niemiecki Rudolf w sprawie t. zw. planu Adenauera, pisząc:

Plan ten uwzględnia nie tylko podział Niemiec, zrealizowany przez anglosasów, ale przewiduje ponadto podział również Niemiec Zachodnich, które mają stanowić federację państw katolickich z b. kanclerzem Brüningiem na czele. Pewni reakcji niemieccy przeciwni są jednak wstrząszeniu centrum katolickiego w Niemczech. Z tego powodu wysłali oni do Rzymu kardynała Fiegsa. Alland zachodni czekają natomiast, aż Watykan wypowie się o opinie w kwestii polityki, która należy zastosować w Niemczech Zachodnich. Oto co nazywa się według nich niepodległością. Interesom Francji odpowiada jedynie polityka poczdamska, potwierdzona w uchwałach Konferencji Warszawskiej. Porozumienie w sprawie Niemiec może być osiągnięte jedynie na podstawie uchwał poczdamskich i warszawskich, w przeciwnym razie chaos w Niemczech będzie pogłębiał się w dalszym ciągu.

PRZECIĄG PRASY

UCHWAŁY BĘDĄ REALIZOWANE

Ostatnie plenum KCZZ odbyło się w Warszawie, zajęło się również w poważnym miarze zagadnieniami organizacyjnymi. Pragnąc doświadczenia i praktykę minionego okresu doprowadzić do najlepszej formy systemu pracy związkowej. Sekr. gen. KCZZ tow. Kuryłowicz w ostatnim numerze Związku omawiając stojące przed ruchem zawodowym zadania, stwierdza:

Jestem w przededniu połączenia obu partii robotniczych. Związek zawodowy uważa, że ten fakt ma normalną konsekwencję naszego życia państwowego. Połączenie to nakłada na nas, działaczy ruchu zawodowego, tym większą odpowiedzialność indywidualną i zespołową. Nasza rola związkowa i działalność polityczna, należących do jednej partii robotniczej, staje się obecnie jeszcze bardziej doniosła, ponieważ po zjednoczeniu niemieckiej wspólnoty, nierozdzielnej odpowiedzialności za losy klasy pracującej i za przyszłość naszego państwa.

Jestem pewny, że związki zawodowe, wypełniając w stu procentach wszystkie postanowienia Plenum KCZZ. My ze swej strony możemy zapewnić, że uczynimy wszystko, aby nasze wspólne uchwale były najdokładniej wykonane, aby wskazania i zalecenia KCZZ realizowane w codziennej naszej pracy, przyniosły korzyści całej klasie pracującej. W ten sposób związki zawodowe dobrze służyć państwu i narodowi.

PIERWSZY MOST ZWODZONY

Każdy dzień przynosi nowe osiągnięcia w dziedzinie robotnictwa. Praca wrota na wszystkich odcinkach. Jest to nasza najlepsza i najskuteczniejsza odpowiedź wszystkim tym, którzy osmielają się kwestionować nasze prawo do Ziemi Odzyskanych. Jak donosi „Trybuna Dolnośląska“:

Na przedmieściu Szczecina w Poduchach przeprowadza się odbudowę wielkiego mostu zwodzonego przez Regalicę (wschodnią Odrę), b. ważnego z powodu swego położenia na trasie magistrali węgiewej Śląsk — Szczecin. Ukończenie jego odbudowy pozwoli na usprawnienie dowozu węgla do portu szczecińskiego.

Most jest zwodzony, ponieważ położony jest bardzo nisko nad lustrem wody. Niemcy wysadzili most w powietrze, wycofując się ze Szczecina. Obecnie przeprowadza się skomplikowane prace związane z odbudową podwodnej części filaru mostowego. Prace te prowadzone są w tzw. dzwonek podwodnym. Przy odbudowie mostu pracuje 200 ludzi, a kredyty przeznaczone na ten cel na rok bieżący wynoszą 40 mil. zł. Most posiada 225 metrów długości i jest dwutorowy.

Będzie to właściwie pierwszy w Polsce most zwodzony o tych rozmiarach i przeznaczony dla komunikacji kolejowej.

Obcy i rodzimy kapitał przestał ciągnąć zyski z ubezpieczeń

Posiedzenie Rady Naczelnej ZUS

W obecności tow. wiceministra Skarbu Kościńskiego, tow. wiceministra Pracy i Opieki Społecznej dr. Giebartowskiego oraz prezesa Rady Naczelnej ZUS-u tow. dr. Krygiera odbyło się w sali konferencyjnej Zarz. Głównego PZUW w Warszawie, I-sze Inauguracyjne Posiedzenie Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Zebrań rozpoczęły przemówienia powitalne tow. wicemin. Skarbu Kościńskiego, dyr. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych dr. Antosiaka i przedstawicieli Rady Zakładowej.

Z kolei dokonano wyboru władz naczelnych Rady, do której weszli jako przewodniczący — wicemin. Giebartowski oraz wiceprzewodniczący dr. Krygier. Następnie powołana została komisja statutowa, regulaminowa i rewizyjna.

W obszernym przemówieniu dyr. Zakładu Antosiak scharakteryzował dotychczasową działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Omawiając nową organizację Ubezpieczeń, ob. Antosiak stwierdził:

— W tej przebudowie znalazła

Anglosasi mierzą uparcie do rozcłunkowania Niemiec

„Prawda” odsłania kulisy Konferencji we Frankfurcie

MOSKWA. (PAP) Dziennik radziecki „Prawda” zamieszcza obszerny artykuł na temat konferencji gubernatorów wojskowych zachodnich stref okupacyjnych Niemiec we Frankfurcie.

„Prawda” przytacza informacje, podane w prasie niemieckiej, że przedmiotem obrad była sprawa rewizji granic pomiędzy poszczególnymi państwami zachodnio-niemieckimi oraz sprawa utworzenia „państwa Zagłębia Rubry”. Poza tym miano omówić razem z premierami „krajów” zachodnio-niemieckich powołanie do życia tzw. federacji nadreńskiej oraz likwidacji obecnej prowincji hesskiej.

„W ten sposób — pisze „Prawda” — opiekunowie amerykańscy zaczęli już przykrawać i przerabiać na swój sposób zachodnie Niemcy, przy pomocy swych brytyjskich i francuskich partnerów. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych z ogromnym pośpiechem i wszelkimi sposobami dążą do zrealizowania uchwał londyńskich, zmierzających do rozcłunkowania Niemiec i uzależnienia zachodnich terenów niemieckich od monopolu amerykańskich. „Pośpiech ten — stwierdza „Prawda” — jest podkorywany chęcią postawienia całego świata wobec faktów dokonanych. Należy tu przypomnieć — pisze „Prawda” — jak wielkie wrażenie wywarł na całym świecie, m. in. także w Stanach Zjednoczonych, wysunięty na warszawskiej konferencji program rozwiązania problemu niemieckiego na platformie czterostronnej.

Zastępuje na uwagę fakt, że generał Clay, nazajutrz po ukazaniu się wiadomości o konferencji warszawskiej opublikował oświadczenie w sprawie utworzenia zarządu 3 mocarstw w zachodnich Niemczech, nie zawiadamiając nawet swych kolegów brytyjskiego i francuskiego.

W dalszym ciągu „Prawda” omawia wystąpienie min. Bevin’a w Izbie Gmin na temat „posunięć radzieckich w Berlinie”. Obłudnie ubolewając nad trudnościami, które wynikły w Berlinie w związku z reformą walutową, Bevin starał się przerzucić odpowiedzialność za te trudności na... Związek Radziecki. Nie dość na tym.

Sledztwo w sprawie wielkiej katastrofy lotniczej w Londynie

LONDYN (SAP). Szwedzka komisja złożona z siedmiu przedstawicieli rządu szwedzkiego i towarzyszących im lotników, którego samolot zderzył się z brytyjskim samolotem nad lotniskiem Northolt, przybyła do Londynu w celu wzięcia udziału w śledztwie w sprawie wypadku. Śledztwo poprowadzą wspólnie władze brytyjskie i szwedzkie.

LONDYN (SAP). Nad Wielką Brytanią miało w poniedziałek miejsce nowe zderzenie dwóch samolotów, a mianowicie myśliwców z bazy morsko-powietrznej w Lossiemouth. Pilot jednego z samolotów uratował się na spadochronie, podczas gdy drugi rozbił się wraz z aparatem i poniósł śmierć na miejscu.

Wśród wielu aktów inklujących przebudowę społeczno-gospodarczą Polski w r. 1944-45 znalazły się zarządzenia niedopuszczające do działalności prywatnych zakładów ubezpieczeniowych. Wszystkie dotychczasowe zakłady prywatne uległy likwidacji.

Drugi dekret rządowy uregulował ogólne zasady ubezpieczeń, dzieląc je na trzy zasadnicze działy. Są to: działy ubezpieczeń przymusowych, ubezpieczeń umownych oraz ubezpieczeń osobowych.

W dalszym ciągu swego przemówienia dyr. Antosiak poddał szczegółowej analizie pracę Zakładu w okresie powojennym, omawiając poszczególne działy ubezpieczeń przymusowych: działy ogólny budowlany, działy ogólny rolny i działy gminny. Dotychczasowa praktyka ubezpieczeń przymusowych przyniosła wydatną pomoc w szczególności ludności wiejskiej, narażonej na klęski żywiołowe, pożar i grabież.

Obecny stan Zakładu sprowadza się do stwierdzenia, że wyraźnie i w dużym stopniu ustabilizowano zręby organizacyjne i saniechano całkowicie systemy pracy i ubezpieczeń, która cechowała ubiegłe lata. Oparcie się o Radę i jej poparcie w terenie, da Zakładowi nowy impuls dla dalszego rozwoju.

tym, Bevin starał się również zważyć na Związek Radziecki winę za chaos polityczny i gospodarczy, stale wzrastający w strefach zachodnich na skutek bezceremonialnej gospodarki Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji.

Następnie dziennik podkreśla, że ostatecznie posunięcia państw zachod-

nich, pociągające rozdział Niemiec, nie były niespodzianką, wypływającą z logiki politycznej. Wypływały one bowiem logicznie z całej polityki, którą te państwa zaczęły stosować od razu po przyjęciu uchwał poczdamskich. Państwa zachodnie potraktowały uchwały poczdamskie jak świątek papieru. „Wydaje się co najmniej śmiesznym — pisze „Prawda” — gdy Bevin próbuje obecnie występować w roli obrońcy uchwał poczdamskich, a w szczególności w roli obrońcy jednolitości Niemiec. Jeszcze większe zdumienie wywołuje ryzykowne, kateryczne twierdzenie Bevin’a, jakoby w strefach zachodnich demilitaryzacja, denacyfikacja i demokratyzacja były już zrealizowane. Któż nie wie o tym, że w zachodnich Niemczech zakłady wojenne są nadal czynne, i że dotychczas istnieją tam niemieckie formacje wojskowe? Któż nie wie o tym, że w Bizonii przestępcy wojenni zajmują odpowiedzialne stanowiska?”

Przemówienie Bevin’a miało na celu zdyskredytowanie programu działania, wysuniętego na konferencji warszawskiej 8 państw, i odwrócenie uwagi opinii społecznej od tego, co się dzieje w tej chwili we Frankfurcie. Należy zauważyć, że Bevin przed swym wystąpieniem odbył 3 rozmowy z ambasadorem amerykańskim w Londynie Douglasem oraz rozmowę z gen. Draperem, podczas których — jak informuje prasa zagraniczna — postawiono Bevinowi ultimatywne żądanie poparcia bez zastrzeżeń polityki amerykańskiej wobec Niemiec. „Niezdecydowanie próby Bevin’a — pisze w zakończeniu artykułu „Prawda” — zamaskowania rozbiłających posunięć państw zachodnich na terenie Niemiec nie zdołała oszukać nikogo, a opinia demokratyczna na całym świecie należy do oceny działalności amerykańskich kombinatorów politycznych oraz zabiegów brytyjskiego ministra”.

Uchwały konferencji warszawskiej odpowiadają interesom Francji

Tygodniki paryskie o znaczeniu narady państw słowiańskich

PARYŻ (PAP). Tygodniki paryskie komentują w dalszym ciągu uchwały konferencji warszawskiej w sprawie polityki mocarstw zachodnich wobec Niemiec.

„La Tribune des Nations” pisze na ten temat m. in.: „Zebrań w Warszawie ministrowie raz jeszcze potwierdzili konieczność rozmów 4 mocarstw w sprawie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. Deklaracja warszawska jest nie tylko odpowiedzią na uchwały londyńskie, lecz i na działalność mocarstw zachodnich”. Tygodnik zwraca również uwagę na oświadczenie w komunikacie o nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie. Ponadto pismo podkreśla, że deklaracja warszawska zawiera również wiele żądań francuskich, jak np. kontroli Zagłębia Rubry przez 4 mocarstwa. „Nie jest sprawą przypadku — pisze La Tribune — że w Warszawie ministrowie skrytykowali te same punkty, co do których francuska opinia publiczna wypowiedziała swoje zastrzeżenia w okresie podpisywania uchwał londyńskich”.

W „Bataille Socialiste” ukazał się artykuł, którego autor — Guignebert — stwierdza, że konferencja warszawska przesunęła problem Niemiec na właściwy teren. Wymieniwszy 5 propozycji zawartych w uchwale konferencji warszawskiej, autor pisze: „wobec tak rozsądnych propozycji i tak wyraźnie odpowiadających interesom Francji, naszym antyradzieckim agitatorom zaparło na chwilę dech w piersiach. Minister Bidault — przeszedłszy krzyżowy ogień krytyki zarówno z prawicy, jak i lewicy w kwestii zaleceń londyńskich — miał niespodziewaną okazję wyprostowania zagranicznej polityki Francji. Powinien on być zadowolony z tego, że w Warszawie ministrowie skrytykowali te same punkty, co do których francuska opinia publiczna wypowiedziała swoje zastrzeżenia w okresie podpisywania uchwał londyńskich”.

W „Bataille Socialiste” ukazał się artykuł, którego autor — Guignebert — stwierdza, że konferencja warszawska przesunęła problem Niemiec na właściwy teren. Wymieniwszy 5 propozycji zawartych w uchwale konferencji warszawskiej, autor pisze: „wobec tak rozsądnych propozycji i tak wyraźnie odpowiadających interesom Francji, naszym antyradzieckim agitatorom zaparło na chwilę dech w piersiach. Minister Bidault — przeszedłszy krzyżowy ogień krytyki zarówno z prawicy, jak i lewicy w kwestii zaleceń londyńskich — miał niespodziewaną okazję wyprostowania zagranicznej polityki Francji. Powinien on być zadowolony z tego, że w Warszawie ministrowie skrytykowali te same punkty, co do których francuska opinia publiczna wypowiedziała swoje zastrzeżenia w okresie podpisywania uchwał londyńskich”.

W „Bataille Socialiste” ukazał się artykuł, którego autor — Guignebert — stwierdza, że konferencja warszawska przesunęła problem Niemiec na właściwy teren. Wymieniwszy 5 propozycji zawartych w uchwale konferencji warszawskiej, autor pisze: „wobec tak rozsądnych propozycji i tak wyraźnie odpowiadających interesom Francji, naszym antyradzieckim agitatorom zaparło na chwilę dech w piersiach. Minister Bidault — przeszedłszy krzyżowy ogień krytyki zarówno z prawicy, jak i lewicy w kwestii zaleceń londyńskich — miał niespodziewaną okazję wyprostowania zagranicznej polityki Francji. Powinien on być zadowolony z tego, że w Warszawie ministrowie skrytykowali te same punkty, co do których francuska opinia publiczna wypowiedziała swoje zastrzeżenia w okresie podpisywania uchwał londyńskich”.

Otwarcie wystawy rozwoju radiofonii w Warszawie

W dniu 11 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie, w nowej rozgłośnie Polskiego Radia przy ul. Mysłwieckiej, otwarcie ogólnopolskiej wystawy rozwoju radiofonii polskiej w okresie 1944 — 1948.

Otwarcie wystawy nastąpi w otwartą rocznicę uruchomienia pierwszej po wojnie rozgłośnie Polskiego Radia na ścianach wywołanych. Rozgłośnia ta powstała w Lublinie i nosiła nazwę „Pezosółka”.

Dania i Holandia wyrażają uznanie dla polskiego szkła

WROCLAW (tel. wł.). Znormalizowane opakowanie szkła, szczególnie przeznaczonego na eksport, wprowadzone przez Zjednoczenie Hut Szkła na okręg Dolnego Śląska wpłynęło dodatnio na zwiększenie bezpieczeństwa transportu i zmniejszenie procentu strat.

Ostatnio polskie biuro eksportowe „Warimex” otrzymało kilka listów z zagraniem, wyrażających podziękowanie nadawcy, którym był zespół hut szkła w Piensku, słowa uznania za niezwykle sumienne i troskliwe opakowanie wysłanego towaru, oraz za jego wysoką wartość i jakość. Odbiorcy podkreślają, że dołączenie do transportu opisów sposobu rozładunku wagonów, wybitnie ułżyło w pracy i dało spore oszczędności.

Listy tej treści nadeszły m. in. z Kopenhagi, z firmy „Larsen Thorild” i z Holandii z firmy „Scharf”. (1)

stronie

Nomen Omen

Choć pisał się Bidault,

lecz się czyta Bido.

Na co tu tyle litery?

Nazwać go wprost „bida”.

BENEDYKT HERTZ

Słabe poparcie dla rządu Schumana na kongresie SFIO

PARYŻ (SAP). Po czterodniowych obradach, kongres francuskiej partii socjalistycznej SFIO zakończył swe prace w niedzielę po północy. Kongres obradował przy drzwiach zamkniętych. Po długich i burzliwych debatach, uchwalono rezolucję, która została przyjęta 3652 głosami przeciw 955 głosom odłamów centrowego i prawicowego partii. Uchwalono przy tym rezolucję, która była najważniejszą zagadnieniem dla rządu, kamieniem problemowym jego sprawności, jest uregulowanie sprawy plac i cen.

Równocześnie jednak, wbrew sprze-

ciwom Bluma i jego kolegów, uchwalono również dwie rezolucje, które silnie osłabiały pozycję rządu Schumana. Jedną z nich bowiem dotyczyła redukcji wydatków na wojsko, drugą zaś zniesienie subsydjów państwowych na szkół wyznaniowe.

PARYŻ (PAP). „Ce Soir”, komentując przyjęte rezolucje, zaznacza, że we wtorek rozpoczyna się w Zgromadzeniu Narodowym debata nad budżetem wojskowym. Najbliższe dni wykażą więc, czy socjalistyczna grupa parlamentarna stosować się będzie tym razem do uchwał Kongresu.

Lizzadri o sytuacji we włoskiej partii socjalistycznej

RZYM (PAP). Na ostatnim kongresie włoskiej partii socjalistycznej wybrano do władz kierowniczych jedynie przedstawicieli centrum, reprezentujących 40 proc. uczestników kongresu.

Jeden z przywódców lewicy włoskiej Lizzadri w wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Repubblica”, zaatakował ostro nowe władze włoskiej partii socjalistycznej, zarzucając im, że manewrują w kierunku połączenia się z prawym skrzydłem partii.

Działania ofensywne greckiej armii demokratycznej

RZYM (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji podała komunikat agencji „Elefteri Ellada” powołujący się na oficjalne oświadczenie sztabu generalnego armii ateńskiej, który stwierdza, że grecka armia demokratyczna rozpoczęła na wielu odcinkach frontu intensywne działania ofensywne.

Poważne natarcie trwa na odcinku

Kallaria, gdzie wyzwolone zostały miejscowości Kastrian, Pendaris, i inne. Rozwija się również poważna ofensywa na odcinku Arachios. Oddziały demokratyczne zaatakowały miasteczko Vela w okolicy Janiny. Zaczęły się również ożywione działania grup sabotażystów w różnych okolicach kraju.

Pocztę chce obsłużyć każda polska wieś

Ministerstwo Poczty i Telegrafów podjęło planową akcję upowszechniania w możliwie jak najszerszym zakresie usług pocztowo-telekomunikacyjnych dla ośrodków wiejskich.

Akcja ta obejmuje:

- 1) Uruchomienie większej ilości placówek poczt.-telekom., odpowiadającej potrzebom ludności wiejskiej;
- 2) Zwiększenie ilości listonoszy wiejskich do liczby, która umożliwi doręczenie przesyłek codziennie do miejscowości najbardziej nawet oddalonych;
- 3) Powiązanie wszystkich miejscowości gęstą siecią połączeń pocztowo-telekomunikacyjnych;
- 4) Pokrycie terenu wiejskiego znaczną ilością rozmównic telefonicznych.

W celu realizacji tych wytycznych uruchamia się w Ministerstwie Poczty i Telegrafów specjalny referat Obsługi Wsi.

10 tys. zł nagrody za uniknięcie wypadku kolejowego

Ministerstwo Komunikacji przyznało nagrodę pieniężną w wysokości 10.000 zł. maszyniście pociągu Nr. 388, który dzięki swej przytomności uchylił wypadku kolejowego na stacji Wrocław-Muchobor Towarowy w dniu 10 kwietnia r.b.

Życie polityczne

Prezydent R. P. udzielił w dniu 30 ub. m. exequatur panu Washington Alejandro Orfila, konsulowi Argentyny w Warszawie.

Dnia 3 bm. w godzinach przedpołudniowych Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. ob. Władysław Kowalski przyjął Ambasadora Republiki Czechosłowacji pana Frantiska Piska.

Dnia 5 bm. tow. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów ambasadora R. P. w Belgradzie Jana Karola Wende.

Wczoraj z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki (rocznica ogłoszenia niepodległości w r. 1776) charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie p. Edward Savage Crocker wydał przyjęcie, w którym wzięli udział: przedstawiciele Rządu R. P. a mian. Spraw Zagranicznych tow. Modzelewski na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z I wiceministrem Obrony Narodowej gen. Spychalskim oraz Korpus Dyplomatyczny akredytowany w Warszawie z dziekanem-ambasadorem ZSRR W. Lebediewem.

Tow. wicemarszałek Szwalbe

na uroczystości w U.W.

Wczoraj odbyła się uroczystość nadania doktoratu 21 magistrum Uniwersytetu Warszawskiego. Na uroczystości tę przybył wicemarszałek Sejmu tow. Stanisław Szwalbe.

Zbiórka na budowę Centralnego Domu Młodzieży

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 lipca br. odbędzie się na terenie całej Polski zbiórka na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

W akcji zbirkowej wezmą udział wszyscy członkowie jednoczących się organizacji młodzieżowych oraz delegacje Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, Związku Harcerstwa Polskiego i młodzieży zrzeszonej w związkach zawodowych.

470 spraw rozpatrzyły sądy obywatelskie

w czasie trzech miesięcy

W ciągu trzech pierwszych miesięcy istnienia sądów obywatelskich, w 94 gminach miejskich i wiejskich wpłynęło 971 spraw; załatwiono 470 spraw, przy czym zapadły 203 wyroki w sprawach karnych.

Sądy obywatelskie miały do czynienia najczęściej ze sprawami o pobicie i obrazę oraz o opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego. W ciągu 3 miesięcy zapadło 14 wyroków w sprawach cywilnych, w największej ilości wypadków spory dotyczyły naruszenia przysługujących pasów ziemi na terenach poszczególnych gospodarstw, lub też drobnych odszkodowań. Ponadto przed sądami obywatelskimi zawarto ugody w sprawach karnych w 43 wypadkach, w sprawach cywilnych zaś w 34.

100 działaczy akademickich na kursie w Otwocku

W Otwocku pod Warszawą rozpoczął się Centralny Kurs Szkoleniowy działaczy studenckich, zorganizowany przez Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej.

W kursie b. ze udziałem ponad 100 działaczy studiujących ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich kraju. Program obejmuje zagadnienia światopoglądowe, aktualne problemy polityki, gospodarki krajowej i międzynarodowej oraz zagadnienia ruchu studenckiego.

Oprócz wykładów prowadzone jest samokształcenie na specjalnych seminariach. Wykładowcami na kursach są wybitni działacze polityczni i społeczni wszystkich partii politycznych.

Kto ma materiały o działalności V kolumny Hitlera

Zarząd Okręgu Warszawskiego Polskiego Związku Zachodniego podaje do publicznej wiadomości, że PZZ zbiera materiały dotyczące przejawów działalności niemieckiej V kolumny w Polsce w ostatnim okresie przed wybuchem minionej wojny oraz podczas działań wojennych we wrześniu 1939 roku. W związku z powyższym Zarząd prosi wszystkich obywateli, posiadających informacje w tej sprawie o zgłoszenie się w sekretariacie PZZ w Warszawie, przy Al. Jerozolimskich nr 29, codziennie w godzinach od 9 do 13.



A ma za co, bo stale gra na loterii i nieraz już Fortuna była dlań łaskawa. Idź w jego ślady i spiesz po los, bo ciągnięcie III-iej klasy JUŻ 13 LIPCA.

Strajk londyńskich dokerów ujawnił politykę władz związkowych

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA”)

Londyn, w czerwcu. — Trzy tygodnie trwa strajk robotników portowych w Londynie. Dłogi największego portu świata, ciągnące się kilometrami wzdłuż Tamizy są puste, dźwigi portowe odpoczywają i tylko w niektórych miejscach wojsko wyładowuje transporty żywności.

Przed bramami doków i na ulicach doń wiodących widać grupki

kiem portowym od wielu lat, tak jak jego ojciec, jak jego dziadek. Każdy z nich pamięta historię walk swych towarzyszy, a bardzo wielu z nich tę historię tworzyło własnymi ofiarami i cierpieniami.

Przyczyna strajku

Dziwienność tysięcy dokerów bierze udział w tym strajku. Bezpośrednią przyczyną wybuchu straj-

bezrobotnych. I właśnie to jest prawdziwą przyczyną strajku.

Deakin na widowni

Dokerzy postanowili obronić prawa swych jedenastu braci, postanowili nie zgodzić się na tak surowe środki dyscyplinarne. Zawieszenie w pracy jest bowiem w istocie wyrokiem bezrobocia.

Strajk dziewiętnastu tysięcy jest strajkiem nieoficjalnym, zwalczanym przez związek transportowców. Deakin sekretarz generalny związku znany naszym czytelnikom ze swych zamachów rozłamowych w Światowej Federacji Związków Zawodowych urządził już dwa zebrania, wzywając do powrotu do pracy. Trzeba przyznać, że nie miał wielkiego sukcesu. Na zebraniu przyszło bardzo niewiele robotników, raz dwa tysiące, raz tylko pięćset. Przy tym wielokrotnie został wygwizdany i wyśmiany.

Deakin uważa, że tylko po rozpoczęciu pracy na nowo władze związku mogą rozpatrzyć sprawę modyfikacji dyscyplinarnych postanowień ustawy. Deakin obiecuje także zwołanie specjalnej, ogólnokrajowej konferencji delegatów wszystkich dokerów angielskich w celu przedyskutowania tego zagadnienia.

Strajkujący żądają jednak natychmiastowego wyroku „Jednostka” a później powrotu do pracy i dyskusji nad ustawą. Apelle premiera Attlee i Deakina pozostają bez żadnego rezultatu. Strajkujący stoją twardo na gruncie obrony swych praw.

Wystąpił on swych delegatów do innych portów angielskich, do Liverpoolu i Southampton domagając się rozpoczęcia strajku solidarnościowego.

Strajk ten wykazał brak zupełnego porozumienia między władzami związku i masami robotniczymi. Na wiecach strajkujących słyszy się stale protesty przeciwko dyktatorskim metodom Deakina i innych biurokratów związkowych, którzy zapomnieli już, że byli kiedyś robotnikami i idą na rękę pracodawcom. Masy nie mają zaufania do swych przywódców związkowych nie rozumiejących lub nie chcących zrozumieć ich trudności, ich trosk i ich potrzeb.

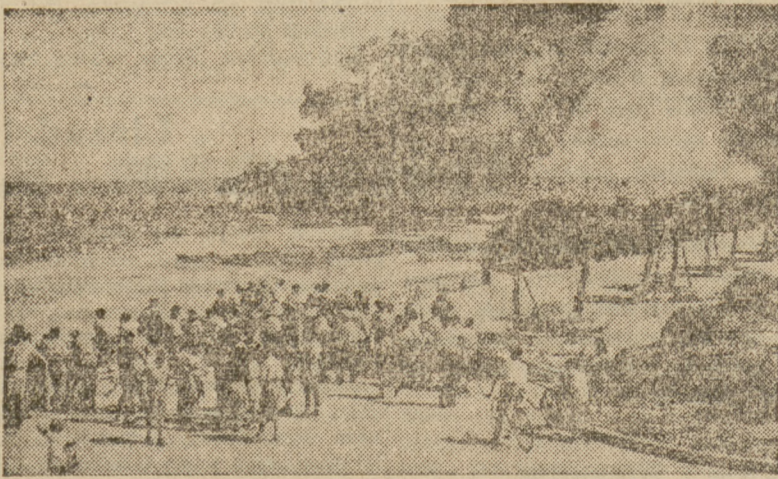
„Będziemy walczyć dla dokerów z dokerami”. „Nie pozwolimy się traktować jak niewolników”. „Rząd i Transport House (siedziba związku) nie mają racji. My mamy słuszość i słuszość naszej sprawy musimy bronić”. Tak mówią strajkujący.

MARIUSZ REZKI

Od Redakcji:

Niniejszą korespondencję nadesłano nam w czasie trwania strajku. W chwili obecnej strajkujący powrócili do pracy pod presją rządu Attlee.

U brzegów Palestyny



U brzegów Palestyny żołnierze armii państwa żydowskiego zbombardowali z moździerza statek terorystycznej organizacji żydowskiej Irgun Zwi Leumi. Statek wioził 60 ton broni i amunicji. Wyładowanie tego materiału byłoby pogwałceniem warunków zawieszenia broni. (Foto SAP)

Z cyklu „Reflektorem po świecie”

W walce o prawdziwą wolność słowa

Tak brzmi tytuł broszury Wiktora Grosza, która ukazała się ostatnio jako kolejna publikacja w popularnym cyklu „Reflektorem po świecie”.

Autor broszury stał na czele delegacji polskiej w czasie genewskiej konferencji, dotyczącej swobody prasy i informacji. W związku, jasny i prosty sposób minister Grosz przedstawia ciśnieniu zasadnicze sprzeczności w pojmowaniu i stosowaniu wolności słowa w krajach kapitalistycznych i w krajach prawdziwie demokratycznych.

Przytoczone przez przykłady i argumenty mają wagę niezbędną i obalają całkowicie mit o rzekomej wolności słowa, informację i przekonań w takich krajach, jak Stany Zjednoczone, czy też W. Brytania. Z drugiej stro-

ny Wiktor Grosz dokumentuje mocno zasady prawdziwej wolności w tym zakresie w państwach demokratycznych i w Związku Radzieckim.

Broszura daje również obraz przebiegu konferencji genewskiej, jak i sposobów nawiązywania przez delegację amerykańską, dążącą do rozszerzenia i umocnienia amerykańskiego monopolu fałszowania prawdy i wypaczania informacji.

W ten sposób nowy numer „Reflektora” przyczynia się w sposób istotny do oświecenia jednego z najważniejszych problemów politycznych i społecznych i dlatego też znaleźć się powinien w ręku każdego człowieka, interesującego się problemami społecznymi.

P. P. B. „Beton-Stal”

zatrudni zaraz 30 murarzy

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo budowy i Fabryki Aparatów Elektrycznych
PRAGA, UL. KAŁUSZYŃSKA 4 5406

Uzdrowiska radzieckie zapewniają zdrowie milionom ludzi pracy

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA”)

W czerwcu rozpoczął się w Związku Radzieckim okres urlopowy. Zaledwie się miejscowości kąpielowe, uzdrowiska i sanatoria, w których ludzie pracy znajdują wypocinek po rocznej pracy i ewentualnie możliwość podreperowania zdrowia.

Znaczenie tej dziedziny opieki społecznej zostało ocenione zaraz w pierwszych latach po rewolucji. W 1919 r. został podpisany przez Włodzimierza Lenina historyczny dokument, który zapoczątkował okres niebywałego rozwoju radzieckich uzdrowisk i rozbudowy instytucji wczasów. Dekret z 1919 r. przekazał wszystkim zdrowiska, letniska i kąpieliska, które znajdowały się na terenie Rosji, na własność państwu radzieckiemu, celem udostępnienia ich masom pracowniczym.

Prawo do radości i szczęścia

Sieć państwowych uzdrowisk obejmowała w pierwszych latach po rewolucji wszystkie kąpieliska mineralne Kaukazu (Kislowodzki, Essentuki, Żeleznowodzki i Piatigorski), lniańskie, Sławiańskie oraz kilka uzdrowisk syberyjskich. W 1922 roku uruchomiono ponadto miejscowości letniskowe Abchazji (Suchumi, Gory). Piękne letniska Kaukazu i Abchazji, dostępne do tej pory tylko dla bogaczy i arystokracji rosyjskiej, rozbrzmiały gwarem robotniczych głosów i śmiechem proletariackich dzieci. Państwo radzieckie dało ludzimu pracy prawo do wypoczynku, leczenia się, prawo do rozkoszowania się przepiękną przyrodą rosyjską, prawo do radości i szczęścia.

Okres rozkwitu letnisk i instytucji wczasowych przypada na ostatnie lata przed drugą wojną światową, kiedy to oprócz państwa inwestowały ogromne kwoty w domy wypoczynkowe i sanatoria różne organizacje społeczne i związki zawodowe. We wszystkich zakątkach kraju wyrastały nowe sanatoria i nowe domy wypoczynkowe, a już istniejące rozbudowywały się z wielkim rozmachem. Powstawały nowe letniska w pobliżu przemysłowych ośrodków na Uralu, Syberii, na Dalekim Wschodzie, oraz w związkowych republikach (Kazachstan, Średnia Azja, Turkmenia, Tadżykistan itd.). W 1940 r. istniało w całym Związku Radzieckim 254 miejscowości letniskowych i kuracyjnych, z których wiele zawdzięcza swoje powstanie naukowej działalności Instytutów Wczasów.

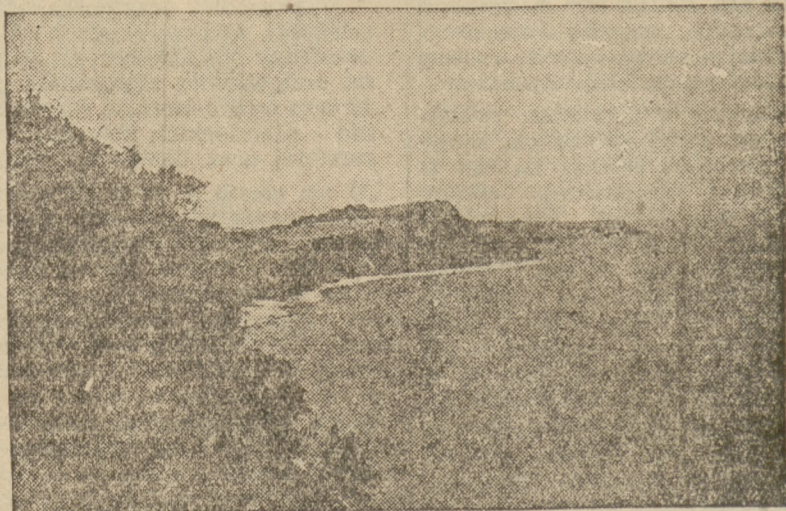
Instytuty Wczasów

Rząd radziecki, który oparł całą dziedziny życia społecznego na zasadach racjonalności i planowej gospodarki, oddał sprawę organizacji wczasów w ręce doświadczonych fachowców i uczonych. Powstały tak zwane Instytuty Wczasów, których celem było badanie klimatycznych i leczniczych właściwości uzdrowisk, oraz rozszerzenie istniejących sieci letnisk, badania i eks-

pedycje naukowe tych Instytutów ujawniały dotychczas 2.500 miejscowości, które odznaczają się naturalnymi właściwościami leczniczymi i odpowiednimi warunkami klimatycznym. W ZSRR istnieje obecnie 16 Instytutów Wczasów, między innymi w Moskwie (Centralny), Piatigorsku, Jalcie, Soczi, Odessie i Tylicie, które wypracowały podstawy radzieckiej balneologii i klimatologii.

W 1940 r. korzystało z radzieckich

Równocześnie z rozwojem uzdrowisk w tych miejscowościach, w których istnieją ku temu odpowiednie warunki naturalne (źródła lecznicze, klimat) poczęto w Związku Radzieckim dokładne badanie tych okolic, w których znajdują się olbrzymie ośrodki przemysłowe, pozbawione dotychczas jakiegokolwiek właściwości leczniczych. I tak na w Moskwie głębokie wiercenia (na 350 metrów pod ziemią) wykazały istnienie źródeł o



Nad brzegiem Bałtyku znajduje się wiele pięknych miejscowości wczasowych Związku Radzieckiego

uzdrowisk 1.230.000 chorych, oraz dwa miliony wczasowiczów, którzy zapelnili wszystkie związkowe lecznice i domy wypoczynkowe w kraju. Po wojnie cieszą się wielką popularnością wśród ludności radzieckiej letniska górskie, ze względu na ich klimat i przepiękne warunki przyrodnicze. Do takich należy uzdrowisko Elbrus, które leży u podnóża największej góry w Europie (na Kaukazie) na wysokości około 2.000 metrów ponad poziomem morza. Wspaniałe górskie powietrze, rzadko spotykany krajobraz górskich lodowców, śnieżne lasy i źródła zawierające sole kwasu węglowego — pozwoliły na wybudowanie w tym miejscu nie tylko szeregu lecznic, lecz i domów i schronisk turystycznych.

własnościach leczniczych dla organizmu ludzkiego. Prace w tym kierunku dają coraz lepsze rezultaty i w innych ośrodkach przemysłowych centralnej Rosji, Uralu, Syberii.

W czasie wojny uciepiali znacznie letniska i uzdrowiska Ukrainy, Kaukazu i Krymu, gdzie okupanci Niemcy pozostawili po sobie straszne ślady swojej „gospodarki”. Kosztowne wysiłki i fundusze udało się zlikwidować zniszczenia wojenne i barbarzyńskie szkody poczynione przez hitlerowców. W 1949 r. wszystkie letniska i uzdrowiska radzieckie, odnowione i rozbudowane otworzyły szeroko podwoje, czekając na wielomilionowe fale wczasowiczów.

W. ALEKSANDROW

Na półkach księgarskich

Spółdzielnia Wydawn. „Książka”

Karol Marx — „Krytyka Programu Gojańskiego” Warszawa, 1948, str. 54.

Do zbioru wchodzi, prócz „Krytyki Programu Gojańskiego” szereg listów, napisanych przez Marxa i Engelsa w związku z Programem Gojańskim. Listy te stanowią istotne uzupełnienie zarówno polemicznej, jak i pozytywnej części „Krytyki”. Na końcu jest podany skorowidz nazwisk.

Włodzimierz Lenin, „Karol Marx” z portretu Marxa, wyd. II, Warszawa, 1948, str. 35 — studium napisane przez Lenina w 1914 r. i ogłoszone po raz pierwszy w „Encyklopedycznym Słowniku Granata” w r. 1915.

Jerzy Plechanow „Przyczynę do zagadnienia rozwoju monistycznego pojmowania dziejów” z portretem Plechanowa, przekład Romany Cramas, ze wstępem prof. Adama Schaffa, Warszawa, 1948, str. 275.

Jest to — jak pisze we wstępie prof. Schaff — najpoważniejsze dzieło w dorobku naukowym Plechanowa. Na tej książce wychowało się — według słów Lenina — całe pokolenie rosyjskich marksistów.

Praca Plechanowa, wydana w 1894 r. ukazuje się w języku polskim po raz pierwszy.

Marcin Andersen Nexø „Ditta”, powieść w pięciu częściach, z upoważnienia autora przełożył Józef Mondschajn, okładkę projektował Henryk Tomaszewski, Warszawa, 1948, tom I — str. 402, tom II — str. 315.

Powieść składa się z pięciu części: I. Ditta, II. Nad morzem, III. Grzech, IV. Czyściec i V. Ku gwiazdom.

Są to dzieje wnetki ubogiego rybaka dzielnego, która jako jedna z wielkich, szarego półtoramiliowego tumanu ludzkiego, wzięła na swe barki ciężar życia i dźwignęła go z pożytkiem... Była jedną z wielu bezimiennych — dzieckiem ludzkim, którego oznaka są zawsze ręce szorstkie od pracy.

Konstanty Fiedlin, „Pierwsze porwy”, przekład Stanisława Strumpha — Wojtkiewicza, okładkę projektował Józef Rachwański, Warszawa, 1948, str. 411.

Powieść jednego z największych współczesnych pisarzy radzieckich. Jej tematem jest budzenie się rewolucyjnego ruchu w Rosji. Książka daje obraz podziemnej pracy konspiracyjnej i ciężkich warunków życia proletariatu rosyjskiego, oraz przedstawia walkę ochrony carskiej z ruchem rewolucyjnym.

Juryj Krymow, „Statek Derbent”, tłumaczyła Melania Kierczyńska, okładkę projektował Aleksander Bernaciński, Warszawa, 1948, str. 299.

Jest to opis stachanowskich rejsów statków radzieckich, walczących o współzawodnictwo w wypełnieniu planu przewozu.

Autor książki, bohater Zw. Radzieckiego, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, zginął w 1941 r. na froncie w walce z Niemcami.

Włodzimierz Lenin, „Dwie taktiki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej”, wydanie trzecie, Warszawa, 1948, str. 142.

Broszura poświęcona jest dokładnemu przestudiowaniu uchwali taktycznych III Zjazdu SDPRR, określenie w nich odchylenia od marksizmu i uprzytomnienie sobie konkretnych zadań socjaldemokratycznego proletariatu w rewolucji demokratycznej.

Karol Marx, „Płaca, cena i zysk” Warszawa, 1948, str. 73.

Nowy tomik Biblioteki Klasycznej Marksizmu. Broszura omawia prawa produkcji i płacy robotniczej, płacy i pieniądza, podaży i popytu, siły roboczej, wytwarzania wartości dodatkowej, walki między kapitałem i pracą oraz szereg innych zagadnień społeczno-gospodarczych.

Illa Erenburg, „Wrócić do USA”, przełożył J. Tarłowski i Z. Lubinśka, okładkę projektował Wł. Daszewski, Warszawa, 1948, str. 112.

Zbiór 32 opowiadań i reportaży z amerykańskiej podróży słynnego pisarza radzieckiego.

Marx i Engels, „Manifest Komunistyczny”, kierownik artystyczny wydawnictwa Władysław Daszewski, opracowanie graficzne Stefana Bernacińskiego, Warszawa, 1948, str. 148 — pięknie opracowane graficznie wydanie jubileuszowe ze wstępem Pawła Hoffmana. Poza portretami Marxa i Engelsa zamieszczone są reprodukcje 23 okładek wydawnictwa Manifestu w różnych językach. Na końcu podany jest skorowidz ważniejszych nazwisk.

Włodzimierz Lenin, „Wrócić do USA”, przełożył J. Tarłowski i Z. Lubinśka, okładkę projektował Wł. Daszewski, Warszawa, 1948, str. 112.

Zbiór 32 opowiadań i reportaży z amerykańskiej podróży słynnego pisarza radzieckiego.



Reforma rolna w Chinach ludowych

Prace coraz częściej donoszą o sukcesach chińskich wojsk demokratycznych. Ruch demokratyczny staje się coraz bardziej decydującym czynnikiem, w życiu politycznym 450-milionowego narodu. Wojska Czang-Kai-szeka ponoszą klęskę. W okresie szalewiska kilku pierwszych miesięcy ub. roku stracił on ponad 1 milion żołnierzy, około 2,6 mln. km² i ponad 140 mln. ludności.

Opinia światowa została całkowicie przekształcona i nagłośniona sukcesów Chin demokratycznych. A co za tym idzie powodem dowodzą, że nie są one chwilowe.

Od pierwszych już chwila swego powstania ludowe władze chińskie przeprowadzały reformy gospodarcze na terytoriach przez siebie opanowanych. Do nich zaliczyć w pierwszym rzędzie należy konfiskację ziemi obywateli i oddanie jej bezrolnym i małym rolnikom. Niewątpliwie niesprawiedliwych i okrutnych podatków i zastąpienie ich przez jedyny, progresywny podatek dochodowy, likwidację przekupstwa, biurokratycznego aparatu administracyjnego, wprowadzenie 8-godzinnej doby pracy, ubezpieczeń społecznych, pomocy dla bezrobotnych, równouprawnienia kobiet, tolerancji religijnej itd. Wszystkie te reformy szerokim echem odbiły się w narodzie i zjednały jego sympatie dla nowego rządu.

Szczególne ogromnym uznaniem cieszy się w masach chińskich reforma rolna. Ona przede wszystkim zjednała ruchowi ludowemu wieś chińską. Pod względem sposobu jej realizacji należy wyróżnić trzy okresy. W pierwszym okresie (od 1931 r.) był stosowany przez władze demokratyczne system konfiskaty ziemi obywateli i przekazywanie jej włościanom. Od roku 1937, celem zjednoczenia całego narodu przeciwko japońskiemu najeźdźcy, władze ludowe zaprzestały stosowania systemu przymusowego odbierania ziemi. Chodziło o wciągnięcie do walki ze wspólnym wrogiem również klasy obywateli i kapitału miejskiego. Partia demokratyczna popierała w tym czasie jedynie na znacznym zmniejszeniu czynszu dzierżawnego i uwolnieniu włościan od innych nadmiernych ciężarów, chcąc w ten sposób podnieść jej stopę życiową.

Ustawodawstwo tego okresu przyznało własność do ziemi włościanom na terenach, gdzie uprzednio została ta ziemia oddzielona, utrzymując do-

tychczasową własność obywateli, tam, gdzie te reformy przeprowadzone nie były. Od roku 1945/46, tj. od chwili wybuchu wojny domowej (z Czang-Kai-szkiem), polityka obywateli w Chinach, w tej dziedzinie nie ponownie ulegała zmianie. System konfiskaty jest oddat stosowany jedynie wobec kolaborantów japońskich. W stosunku zaś do reszty obywateli stosuje się system wykupu nadmiernych ilości ziemi, z jednocześnie obowiązkiem zwrotu przez nich chłopom pobranej renty dzierżawnej, w części przekraczającej ustalone normy. O wysokości nadmiaru ziemi pozostającej w ręku obywateli, decyduje zebranie wiejskie. Cenę wykupu ziemi określa zebranie w zależności od warunków miejscowych i gatunku ziemi.

Grunty wykupione są przekazywane przez państwo włościanom za połówę ceny wykupu. Należność winna być uiszczona ratałnie w ciągu dziesięciu lat. Często są jednakże wypadki całkowitego zwolnienia chłopów, szczególnie biednych, od należności za ziemię.

Pierwszeństwo w uzyskaniu ziemi ma służba folwarczna, dotychczasowi mali dzierżawcy i członkowie rodzin poległych żołnierzy. Cechą charakterystyczną realizacji tego systemu jest stosunkowo wyekwi przydział gruntu dla członków rodzin obywateli. Zwykłe pozostawia się dla nich ilość ziemi dwa i więcej razy większą, niż przypada na członka rodziny chłopów bezrolnych. W uwolnionych przez wojska demokratyczne okęgach — 20 milionów chłopów otrzymało w drodze tej reformy przeciętnie po 3 — 6 mu ziemi na osobę (mu równa się 1/16 ha). W okręgu Schan-tung 15 milionów włościan otrzymało po 2 mu na osobę, na obszarze okręgu Si-juan i częściowo Sohan-si — 1 milion chłopów otrzymało po 3 mu, we wschodniej zaś części Hupei 3,5 mla. otrzymało 1.700 tys. mu.

Reformy rolne nie ograniczają się jedynie do nadania gruntu. Demokratyczne władze chińskie otaczają troskliwą opieką nowopowstałe, bądy widualne gospodarstwa rolne. Są asygnowane duże środki pieniężne jako pomoc dla rolników. Udzielana jest również pomoc w naturze. Znaczenie zostają obniżone podatki.

Nowe warunki i odmienne charakter pracy włościanek wyraźnie wpłynęły na rozwój chińskiego rolnictwa. Przede wszystkim znacznie się zwiększyła powierzchnia zasiewów. Już w roku 1944 wzrosła ona, na terenie opanowanym przez wojska ludowe, o z górą 2 mla. mu. Powiększyła się uprawa roli i znacznie wzrosła produkcja. Wszystkie powyższe okoliczności w stosunkowo krótkim czasie wpłynęły na pokaźne podniesienie się stopy życiowej rolników i robotników, silnymi więzami łącząc ich z ruchem ludowym. (Cz.)

Ogłoszenia

do salej, prasy
AL Sikorskiego 42
»Impet«

Byłam w Studzieńcu

Napisała Krystyna Dąbrowska

Był bardzo podobny do chłopców z amerykańskich filmów. Do uroczych, wyrostków, do Tomków Sawyerów i śpiewaków ze „Słowiczej klatki”.

Trochę zadarty nos... Parę piegów, inteligentna, pełna wyrazu twarzyczka. Taki właśnie Jackie Coogan, czy inny jakiś młodociany aktor. Tamci jednak tylko na ekranach bawili się w kłopoty i kłopotliwca. Tamci tylko na ekranach byli głodni i biedni. Tamci po nagraniu paru scen filmowej tragedii wracali z hollywoodzkiego go atelier do pięknej willi w Los, wracali do skórzanej futbolowej piłki i golfowych kijów. A mój „Tomek Sawyer” po przeżyciu prawdziwej tragedii, po przeżyciu lat głodu i koczowania wojennego przywodził do domu poprawczego w Studzieńcu.

Miał piętnaście lat. Rozmawiał ze mną o tym o czym w tym wieku rozmawiały wszystkie wyrostki na świecie. O stopniu z historii i meczu Polska — Czechosłowacja. O nowym dyktorze zakładu i stolarni w której pracuje. O przeszłości nie mówił nic. Nie pytałam go też za co się do Studzieńca dostał, takich rzeczy nie należy przecie przypominać.

Ale później z drobnych literek akt sprawy chłopca wyszło ku mnie najgłębsze zdziwienie i przerażenie. Mój „Tomek Sawyer”, mój chłopak o trochę zadartym nosie i inteligentnych oczach uduśił babkę. Dlaczego?... Bo była stara, niedołężna i... jadła za dużo. A każda żyłka strawy w domu „Tomka” niesiona była do ust z nabożeństwem. Każda żyłka strawy równa się paru groszom wydartym matce, prostytutce. Każda żyłka strawy to długie godziny bieżącej po warszawskich ulicach z drewnianym pudełkiem pełnym „swojaków” czy „amerykanów”. W momencie popelnienia zbrodni (było to dwa lata temu) chłopak miał mniej więcej trzy-nastę lat.

Mojego „Tomka Sawyera” od urodzenia nieledwie uczono krasie. Uczył go jak należy napędzać klientów do matki i jak tych klientów następnie ogalać z pieniędzy. Mój „Tomek” widział i przeżywał wojnę. Mojego „Tomka” nikt nie uczył liści i miłości dla starych, słabych i chorych, nikt nie tłumaczył mu ja-

ka jest różnica między dobrem a złem. Zawsze wpajano mu zasadę, że tylko silny, tylko sprytny, może utrzymać się na powierzchni życia i tylko taki ma prawo istnieć.

Chłopak o dziecinny wyrazie twarzy uduśił babkę. Czy nie rozumiał co robi?...
Myślę, że nie. Tak samo, jak nie rozumiał różnicy między kradzieżą węgla ze stacji kolejowej w czasie okupacji i teraz.

Przeczytałam tu jeden wypadek. Jeden z najcięższych bezsprzecznie. Większość studzieńskich pensjonariuszy dostała się do zakładu poprawczego za kradzieże i wiozłógostwo (oczywiście tylko po wyrokach sądowych). Nie wszyscy mają takie dziecinne, przeczące wszelkiej winie twarze jak chłopak, który uduśił babkę, a który był prawdopodobnie ofiarą wielkiej pomyłki i wielkiej tragedii. Ofiarą niedzy, braku opieki i demoralizującego wpływu otoczenia.

Są w Studzieńcu chłopcy o niskich wypukłych czołach i uciekających oczach, chłopcy o twarzach na których maluje się piętno rodziców syfilityków, alkoholików czy kryminalistów, ale tych jest naprawdę stosunkowo bardzo niewiele. Z drugiego, stojącego na baczność przy apelu szeregu patrzyły na mnie przeżeniny, czy „Tomków Sawyera”. Takich, którzy kradli rowery, bo marzyli o pojechaniu w daleki świat i takich którzy kradli buty, bo przez podwiązanie sznurkami podszewki woda wlewała się do podartych łapek. Patrzyły na mnie oczy dzieci, którym popelnione winy właściwie nie odebrały dzieciństwa (poza pewną grupą rezydów).

I teraz pytanie które gnębiło mnie przez cały czas mojej wizyty w Studzieńcu. Czy domy poprawcze potrafią tak pokierować wychowaniem chłopców, by umieli oni ocenić właściwie swoje postępowanie, czy przez zetknięcie z rezydami nie odbiorą im resztek dzieciństwa, czy nauczą życia w społeczeństwie.

Przysięgam, że jechałam do Studzieńca z trwogą. Pamiętam przecież przedwojenny słynny proces studzieńskich w którym wyszło na jaw, iż tamtejsi wychowawcy biją i katuja dzieci, że je głodzą...

Bałam się wizyty w Studzieńcu i miałam jakieś podświadome uczucie głębokiego wstydu, wstydu, którego każdy z nas dornaje w zetknięciu z nieszczęściem.

A później, w samym już Studzieńcu dowiedziałam się że nie stosuje się żadnych kar cielesnych (największą karą jest kilkudniowe odosobnienie, wstrzymanie korespondencji lub publiczna naganą). Ze istnieje na terenie zakładu chłopięcy samorząd. Ze dobrze się sprawujący samorządowcy mogą otrzymać urlop i w towarzysztwie opiekuna pojechać na dwa dni do domu. Ze stworzono szkołę powszechną, gimnazjum ogrodnicze i szkołę rzemiosł budowlanych. Ze wychowankowie grają w siatkówkę i ko-

szówkę, mają bibliotekę, radio, własną orkiestrę i dwa razy na miesiąc kino. Ze badani są co tydzień przez lekarza i otrzymują pożywnie zawierające minimum trzy tysiące kalorii dziennie. Ze — co najważniejsze — chłopcy opuszczając zakład nie mają w papierach żadnej adnotacji iż byli w domu poprawczym, a świadectwa z ich szkół są normalnie honorowane.

Widziałam warsztaty studzieńskie (szewski, stolarski, ślusarski i tp.). Widziałam świetnie utrzymany ogród i sad. Zachwycona byłam zmysłem organizacyjnym, pracowitością i rzutkością kierownika, który z osiemdziesięciu hektarów ziemi, jakimś Studzieńcem rozporządza, stwarza samowystarczalny ośrodek rolny. Widziałam chłopców pracujących koło drzew w sadzie i roślin w cieplarni. Widziałam wreszcie młodych murarzy ze szkoły rzemiosł, budujących nowe zabudowania gospodarcze. To wszystko są fakty pozytywne. Tego wszystkiego w przedwojennym Studzieńcu nie było. Ale istnieje też druga strona medalu. Istnieje też rzeczy negatywne.

Dlaczego dwustu trzydziestu chłopców podzielono na parę grup (t. zw. „rodzin”). Z których dwie pierwsze są grupami odizolowanymi, będącymi pod ścisłą opieką, grupami do których dostaje się na przeciąg paru miesięcy każdy chłopak przybywający do zakładu. Podział na grupy — zgoda. Obserwacja — zgoda. Ale czy nie słusznym byłoby podział według wieku i według stopnia demoralizowania. Czy czternastoletni młodek, który ukradł rower, bo przeżywał normalny w okresie dojrzewania podciąg do wiozłógostwa nie nauczy się nic z tego do wyrostka pod wąsem, który przy-

wodził do Studzieńca za zamordowanie kolegi, towarzysza wspólnych hulanki. To pierwsze, a dalej... Kiedyś, w początkowym powojennym okresie pilnowali chłopców ludzie w mundurach, ludzie ubrani. Dzisiaj karabinami zostali zniszczeni, mundury zmieniono na cywilne ubrania, ale ludzie zostali. Trudno uwierzyć by ci właśnie ludzie byli wykwalifikowanymi pedagogami.

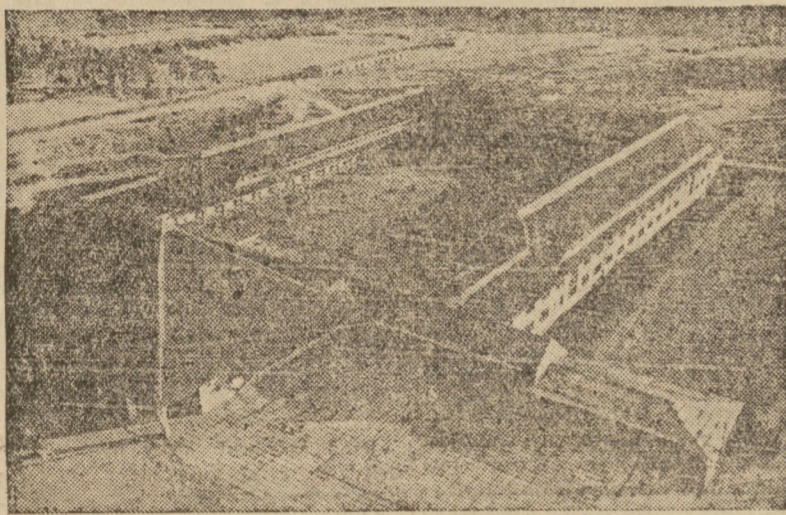
Dlaczego zdarzają się jeszcze wypadki ucieczki? Czy nie świadczy to o jakichś niewłaściwościach metody wychowawczej.

I wreszcie coś co specjalnie ścisnęło mnie za serce, to ubiór chłopców. Jakżeż te dzieciaki wyglądają... Przyjechały do Studzieńca w jakichś przydługich i przykrótkich kapotach w stukilowych drewniakach i dziurawych łapiach i tak zostali. Jest wprawdzie na miejscu warsztat szewski, ale brak skóry, ale nie można nadać z reperacji.

Gdy stałam na apelowym placu i patrzyłam na przykrótkie rękawy i poprzyzrywane sznurkami łapcie to pomyślałam sobie, że w tych właśnie rękawach i w tych buciach kryje się gdzieś głęboko tajemnica chłopięcych przewinień, że właśnie tu powinni oni wreszcie dostać porządek ubrania i całe buty. Wiem, że trudno, wiem, że nie od razu Kraków zbudowano. Ale trzeba o tym myśleć, trzeba się o to intensywnie starać.

Bilans tych pozytywnych i negatywnych faktów wypadł raczej dodatnio. Dziś już Studzieńcem nie potrzebuje zamykać bram przed ciekawymi tak, jak to miało miejsce przed wojną. A celowość istnienia w ogóle zakładów poprawczych?... Nad tym się jeszcze kiedyś trzeba będzie zastanowić. De tego trzeba będzie powrócić.

Ośrodek WF w Złocińcu



W odległości 140 km. od Szczecina znajduje się miasteczko Złocińcu. Obok tego miasteczka wśród lasów na wysokim brzegu jeziora znajduje się zabudowania dawnego obozu hitlerowskiego, którego celem było wychowanie narybku partyjnego i kształcenie kadr nazistowskiego aparatu administracyjnego. Dziś teren obok należy do Głównego Urzędu Kultury Fizycznej. Mieści się tu Centralny Ośrodek Wyszczepionowy WF (Foto Film Polski)

Żywe muzeum przeszłości i miasto przyszłości — Kazimierz

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA”)

Kazimierz Dolny, w lipcu.

Kiedy się wjeżdża rozklekotanym autobusem na rynek kazimierski, z góry spoglądając na turysty w zamykaniu i baszty, pamiętające czasy Kazimierza Wielkiego, bliżej, wznosi się majestatyczna fara z 17 wieku i dwie kamienice: pod św. Krzysztołem i św. Mikołajem, ozdobione bogatą attyką i zawieszające ewe powstanie możnemu rodowi — Przybyłów.

To jest Kazimierz stary, zabytkowy, Kazimierz chroniony wielką, kolorową tablicą, głoszącą wszem wobec, że całe miasto Kazimierz uznane jest za zabytek kultury narodowej i znajduje się pod opieką państwa.

Jeżeli jednak rozejrzemy się dokoła, to, oprócz czystych budynków, dostrzeżemy inne znaki, świadczące o tym, że miasto to jest nie tylko muzeum narodowym, ale tylko zakletym w kamień echem przeszłości, ale również, że jest to miasto żywe, mające piękne aspiracje i dobre widoki na przyszłość.

Rynek wyłożony równą kostką, obrzeżony chodnikami, każdy pusty placik, każdy pas wzdłuż chodnika wyłożony jest na zieleniec czy kwietnik. Na przyjeżdżających ulic, we wszystkich ważniejszych punktach znaki orientacyjne i drogowskazy. „Przewodnik po Kazimierz”, wydany w formie małej broszurki do nabywa w największym sklepie na rynku, a żywy informator oprowadza nieustraszone wycieczki szkolne i grupy turystów.

Wszystko świadczy o świadomości i celowym wysiłku w kierunku nadania miastu walorów i atrakcyjności turystycznej. Jest to wielką zaletą zarządcy miasta „Kazimierza, który nie szczędzi trudów i kosztów, aby miasto upiększyć i przystosować do wymagań sezonu turystycznego.

Wycieczki zbiorowe otrzymują nocelegi w pięknych gmachach szkoły powszechnej, na pojedynczych letniskach — czeladzi, karczmy, hotel. Dla rozrywki gości istnieje też dwie restauracje, a nawet dancing. Piękną, starożytną plażę i słoneczną spacerową ma-

lowiczykami wąwozami oraz wiele ciekawych zabytków do obejrzenia, tworzą z Kazimierza Dolnego idealną wprost miejscowość dla zorganizowania wczasów pracowniczych. „Mieszkańcy pustych wili, z których załoga kłuka jest zajętych na kolonie dla dzieci — przyjeżdżają z wielkim zadowoleniem ożywić sezon przez wczasowiczów.

Jeszcze jedną atrakcją Kazimierza — nie do pogardzenia przez mieszkańców — jest obfitość sadów, a co za tym idzie, duża ilość niedrogi owoców. W ubiegłym sezonie, wskutek trudności transportowych Kazimierz padł ofiarą „klepski urzadzaju” owoców. Mieszkańcy nie byli w stanie przeżyć czy przerobić posiadanych owoców, a brak było jakichkolwiek urządzeń konserwacyjnych na miejscu.

Wówczas to obecna dyrektorka Liceum Rolniczego w Puławach, ob. Wanda Grochowska, rzuciła myśl uruchomienia w Kazimierz Dolnym suszarni i przetwórnicy owoców. Pomyślnie przyjęty gorąco przez miejscowe ośrodek szkolny, uzyskano kredyty państwowe oraz kosztowną aparaturę z darów UNRRA. Maszynę tę złożyła na raz w zabytkowym świątyni, a mieszkańcy Kazimierza podnoszą się, że może da się upłynąć eubedyda rządowe, co pozwoli już w bieżącym roku przystąpić do racjonalnego przetworstwa.

Akcja społeczna ujawnia się również na terenie Związku Samopomocy Chłopek i Spółdzielni Spożywców „Zgoda”, jednej z najstarszych placówek spółdzielczych na terenie Polski środkowej, liczącej z górą 40 lat istnienia.

Jeszcze na jeden dodatni objaw trzeba zwrócić uwagę: oto Kazimierz w porównaniu z innymi miasteczkami prowincjonalnymi posiada dobrze zorganizowane i przystosowane do potrzeb terenu szkolnictwo.

Oprócz szkoły podstawowej i gimnazjum ogólnokształcącego, pozostającego pod zarządem Zrzeszenia Nauczycieli, istnieje jeszcze gimnazjum

elektro-mechaniczne oraz publiczna średnia szkoła zawodowa, posiadająca dział: stolarski, krawiecko-świeckie i damskie, skórnictwo, cholewki i szewstwo. Otwarta w ostatnich dniach czerwca wystawa prac uczniów może pochwalić się dużą ilością ciekawych eksponatów.

Poza tym do końca roku szkolnego czynna była również w Kazimierz Dwuletnia Szkoła Pełzelańska-Ogrodnicza. Ostatnio została ona jednak przekształcona na Szkołę Przygotowania Rolniczo-Wojewskiego i przeniesiona do ośrodka rolnego Celejów, odległego o parę kilometrów od Kazimierza.

W ramach kampanii zabytków przeszłości toczy się warty nurt współczesnego, pełnego życia miasta, dążącego do wywalczenia sobie pełnych praw obywatelstwa w społeczności miast polskich.

Toż opuszczając Kazimierz trzęsącym autobusem, kursującym do stacji kolejowej Puławy, zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że Kazimierz to nie tylko żywe muzeum przeszłości, ale również i miasto przyszłości — miasto, które ma wszelkie dane na to, aby stać się centrum turystyki i przemysłu przetwórczego środkowej Polski.

HANNA MARCZEWSKA

Wybrano już artystów na Konkurs Muzyczny w Genewie

Przed Międzynarodowym Konkursem Muzycznym w Genewie, sąd konkursowy, pod przewodnictwem Piotra Perkowski, zakwalifikował do wyjazdu do Genewy następujących młodych muzyków polskich: Alicję Bolechowską (sopran), Edwiną Gollika (walcjona), Henryka Palutia (skrzypce), Bohdana Paprockiego (tenor), Edwarda Staszkiewicza (skrzypce), Eugeniusza Szaniawskiego (sopran) i Bolesława Janikowskiego.

Budujemy WSPÓLNY DOM

Do 30 czerwca wpłynęło 176 milionów

Na konto Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu została przelana z wojewódzkich kont pierwsza rata zadeklarowanych kwot, wpłacona przez członków obu Partii. Wpłaty te zostały pokwitowane cegielkami.

Poniżej podajemy tabelkę, do poszczególnych województw na dzień 30 czerwca r. b.

	Suma zadeklarowana	Wpłata
1. Woj. Śląsko-Dąbrowskie	188.321.633 zł.	14.611.514 zł.
2. „ Warszawa *m.	159.041.616 „	16.365.912 „
3. „ Poznańskie	103.195.704 „	8.862.537 „
4. „ Wrocławskie	188.599.589 „	6.831.836 „
5. „ Łódź m.	97.706.858 „	6.743.646 „
6. „ Szczecińskie	94.636.598 „	6.457.848 „
7. „ Bydgoskie	120.951.605 „	5.393.697 „
8. „ Krakowskie	80.788.610 „	4.920.122 „
9. „ Warszawskie	59.757.780 „	3.464.324 „
10. „ Łódź k.	51.423.186 „	3.381.360 „
11. „ Gdańskie	72.879.500 „	2.584.810 „
12. „ Rzeszowskie	28.231.165 „	2.450.731 „
13. „ Kieleckie	54.948.584 „	2.242.088 „
14. „ Olsztyńskie	31.082.045 „	1.820.097 „
15. „ Lubelskie	32.325.654 „	1.063.046 „
16. „ Białostockie	27.951.426 „	1.378.022 „

Pełne kwoty należne z tytułu pierwszej raty nie wpłaciły województwa: lubelskie, gdańskie, wrocławskie, kieleckie, bydgoskie, białostockie i warszawskie.

Ogólna suma, jaka wpłynęła do dnia 30 czerwca r. b., wynosi: 176.144.490 zł.

Urbaniści 30 narodów radzą nad zdobyciami planowania

Przewodniczącą delegacji polskiej na pierwszy powojenny Kongres Międzynarodowej Federacji dla spraw Mieszkaniowych i Urbanistyki — tow. wicemin. inż. Juliusz Zakowski udzielił przedstawicielowi SAP informacji na temat kongresu.

Pierwszy powojenny kongres Federacji obradował w dniach 20—26 ub. w Zurichu przy udziale około 400 delegatów reprezentujących 30 państw. Międzynarodowa Federacja dla spraw mieszkaniowych i urbanistyki powstała po pierwszej wojnie światowej, jako organizacja mająca na celu koordynację studiów i badań praktycznych wyników, osiągniętych w zakresie budownictwa mieszkaniowego, urbanistyki i planowania regionalnego.

Z ważniejszych zagadnień rozpatrywanych na kongresie należy wymienić sprawy: finansowania budownictwa mieszkaniowego, szkolenia planistów, krajowego i regionalnego planowania, problem zależności finansowania planowania od prawa własności oraz sprawy postępów technicznych w budownictwie.

Pięciorosobowa delegacja polska brała żywy udział w kongresie. Polacy zgłosili pięć referatów, a doświadczenia Polski w dziedzinie planowania, zwłaszcza zaś ścisłe powiązanie planowania z założeńmi inwestycyjnymi, wzbudziły powszechne zainteresowanie. Uczestnicy kongresu podkreślali, że realny charakter planowania, jaki istnieje w Polsce i w krajach demokracji ludowych, nie możliwy jest do zastosowania w krajach kapitalistycznych.

Współpraca Polski z Federacją umożliwiła nam wymianę doświadczeń i wyników badań w zakresie budownictwa oraz konfrontowanie materiałów badawczych, napływających z całego świata, z naszymi osiągnięciami i wyciąganie z tych doświadczeń właściwych wniosków.

Na Wystawie ZO w pawilonie „Człowiek”, wystawione zostaną fotografie opatrzone krótkimi życiorysami 200 najwybitniejszych przodowników pracy, oraz robotników, wysuniętych na kierownicze stanowiska w przemyśle Ziemi Odzyskanych. Największą ilość wyróżnionych przodowników reprezentuje przemysł węglowy i hutniczy. Z kolei idą przez myśli: wókienniczy, chemiczny, mineralny i drzewny.

Asem, spośród umieszczonych na Wystawie przodowników jest Hajduk Wincenty, górnik z kopalni „Kazimierz — Juliusz”, który wykonał 571 proc. normy. Z kopalni Makoszowy górnik Czesław Zieliński wykonał 414 proc. normy. Z kobiet najwybitniejszą jest tkaczka, Maria Lewin, która wykonała w lutym br. 365 proc., w marcu — 388 proc., a w kwietniu 401 proc. normy. Maria Lewin pracuje w Państwowych Zakładach Przemysłu Dzwierskiego

W Łegnicy i jest przodownicą, która w poszczególnych etapach współzawodnictwa pracy zajmuje stale 1-sze miejsce.

Mędzy przodownikami utrzymują również robotników, wysuniętych na stanowiska kierownicze. Miedzy innymi Mikołaja Olszewskiego, naczelnego dyrektora PZPB nr. 1 w Bielawie, który okazał się wybitnym inicjatorem i organizatorem fabryk. Zobaczymy także fotografie tow. Michała Noska, który ze ślusarza wysunięty został na stanowiska naczelnego dyrektora Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, majstra tow. Masłowskiego, który został naczelnym dyrektorem kombinatu Zielonogórskich Fabryk przemysłu włókiennego — „Polska Włóka”, tow. Henryka Duchńskiego, robotnika, a obecnie naczelnego dyrektora garbarni „Borków” i wielu innych.

Zobaczymy także fotografie tow. Michała Noska, który ze ślusarza wysunięty został na stanowiska naczelnego dyrektora Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, majstra tow. Masłowskiego, który został naczelnym dyrektorem kombinatu Zielonogórskich Fabryk przemysłu włókiennego — „Polska Włóka”, tow. Henryka Duchńskiego, robotnika, a obecnie naczelnego dyrektora garbarni „Borków” i wielu innych.

Zobaczymy także fotografie tow. Michała Noska, który ze ślusarza wysunięty został na stanowiska naczelnego dyrektora Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, majstra tow. Masłowskiego, który został naczelnym dyrektorem kombinatu Zielonogórskich Fabryk przemysłu włókiennego — „Polska Włóka”, tow. Henryka Duchńskiego, robotnika, a obecnie naczelnego dyrektora garbarni „Borków” i wielu innych.

Zobaczymy także fotografie tow. Michała Noska, który ze ślusarza wysunięty został na stanowiska naczelnego dyrektora Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, majstra tow. Masłowskiego, który został naczelnym dyrektorem kombinatu Zielonogórskich Fabryk przemysłu włókiennego — „Polska Włóka”, tow. Henryka Duchńskiego, robotnika, a obecnie naczelnego dyrektora garbarni „Borków” i wielu innych.

Zobaczymy także fotografie tow. Michała Noska, który ze ślusarza wysunięty został na stanowiska naczelnego dyrektora Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, majstra tow. Masłowskiego, który został naczelnym dyrektorem kombinatu Zielonogórskich Fabryk przemysłu włókiennego — „Polska Włóka”, tow. Henryka Duchńskiego, robotnika, a obecnie naczelnego dyrektora garbarni „Borków” i wielu innych.

Zobaczymy także fotografie tow. Michała Noska, który ze ślusarza wysunięty został na stanowiska naczelnego dyrektora Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, majstra tow. Masłowskiego, który został naczelnym dyrektorem kombinatu Zielonogórskich Fabryk przemysłu włókiennego — „Polska Włóka”, tow. Henryka Duchńskiego, robotnika, a obecnie naczelnego dyrektora garbarni „Borków” i wielu innych.

Zobaczymy także fotografie tow. Michała Noska, który ze ślusarza wysunięty został na stanowiska naczelnego dyrektora Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, majstra tow. Masłowskiego, który został naczelnym dyrektorem kombinatu Zielonogórskich Fabryk przemysłu włókiennego — „Polska Włóka”, tow. Henryka Duchńskiego, robotnika, a obecnie naczelnego dyrektora garbarni „Borków” i wielu innych.

Zobaczymy także fotografie tow. Michała Noska, który ze ślusarza wysunięty został na stanowiska naczelnego dyrektora Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, majstra tow. Masłowskiego, który został naczelnym dyrektorem kombinatu Zielonogórskich Fabryk przemysłu włókiennego — „Polska Włóka”, tow. Henryka Duchńskiego, robotnika, a obecnie naczelnego dyrektora garbarni „Borków” i wielu innych.

Zobaczymy także fotografie tow. Michała Noska, który ze ślusarza wysunięty został na stanowiska naczelnego dyrektora Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, majstra tow. Masłowskiego, który został naczelnym dyrektorem kombinatu Zielonogórskich Fabryk przemysłu włókiennego — „Polska Włóka”, tow. Henryka Duchńskiego, robotnika, a obecnie naczelnego dyrektora garbarni „Borków” i wielu innych.

na 66 proc. Biuro Obsługi Turystycznej Wystawy Ziemi Odzyskanych „Orbis” winno otrzymywać od organizacji, Związków, Partii, Zjednoczeń Przemysłowych itp. zawiadomienie o wyjeździe na 10 dni przed tym. Zawiadomienie musi zawierać dokładną ilość uczestników dla zapewnienia im miejsca w pociągach i przygotowania wszystkich świadczeń na terenie Wrocławia.

Na Wystawie Z. O. zakończono budowę pawilonu ZUS

Na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu została już zakończona budowa pawilonu Z. U. S. Kierownictwo artystyczne nad pracami przygotowawczymi spoczywa w rękach artystów-grafików.

Ubezpieczenia Społeczne zamierzają pokazać na Wystawie Wrocławskiej swój dorobek w dziedzinie ochrony zdrowia ludności pracującej na Ziemiach Odzyskanych i zobrazować dokonaną tam rozbudowę urządzeń socjalnych, służących światu pracy.

W pawilonie ZUS będzie wyświetlany film o działalności ubezpieczeń, obejmujący przeszło 1/3 ludności, zamieszkującej Ziemię Odzyskaną.

Dla pasażerów, jadących w zwartych grupach specjalnymi pociągami o składach towarowych, organizowanymi przez „Orbis” przysługuje zniż-

ka 66 proc. Biuro Obsługi Turystycznej Wystawy Ziemi Odzyskanych „Orbis” winno otrzymywać od organizacji, Związków, Partii, Zjednoczeń Przemysłowych itp. zawiadomienie o wyjeździe na 10 dni przed tym. Zawiadomienie musi zawierać dokładną ilość uczestników dla zapewnienia im miejsca w pociągach i przygotowania wszystkich świadczeń na terenie Wrocławia.

Na Wystawie Z. O. zakończono budowę pawilonu ZUS

Na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu została już zakończona budowa pawilonu Z. U. S. Kierownictwo artystyczne nad pracami przygotowawczymi spoczywa w rękach artystów-grafików.

Ubezpieczenia Społeczne zamierzają pokazać na Wystawie Wrocławskiej swój dorobek w dziedzinie ochrony zdrowia ludności pracującej na Ziemiach Odzyskanych i zobrazować dokonaną tam rozbudowę urządzeń socjalnych, służących światu pracy.

W pawilonie ZUS będzie wyświetlany film o działalności ubezpieczeń, obejmujący przeszło 1/3 ludności, zamieszkującej Ziemię Odzyskaną.

Dla pasażerów, jadących w zwartych grupach specjalnymi pociągami o składach towarowych, organizowanymi przez „Orbis” przysługuje zniż-

ka 66 proc. Biuro Obsługi Turystycznej Wystawy Ziemi Odzyskanych „Orbis” winno otrzymywać od organizacji, Związków, Partii, Zjednoczeń Przemysłowych itp. zawiadomienie o wyjeździe na 10 dni przed tym. Zawiadomienie musi zawierać dokładną ilość uczestników dla zapewnienia im miejsca w pociągach i przygotowania wszystkich świadczeń na terenie Wrocławia.

Na Wystawie Z. O. zakończono budowę pawilonu ZUS

Na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu została już zakończona budowa pawilonu Z. U. S. Kierownictwo artystyczne nad pracami przygotowawczymi spoczywa w rękach artystów-grafików.

Ubezpieczenia Społeczne zamierzają pokazać na Wystawie Wrocławskiej swój dorobek w dziedzinie ochrony zdrowia ludności pracującej na Ziemiach Odzyskanych i zobrazować dokonaną tam rozbudowę urządzeń socjalnych, służących światu pracy.

W pawilonie ZUS będzie wyświetlany film o działalności ubezpieczeń, obejmujący przeszło 1/3 ludności, zamieszkującej Ziemię Odzyskaną.

Dla pasażerów, jadących w zwartych grupach specjalnymi pociągami o składach towarowych, organizowanymi przez „Orbis” przysługuje zniż-

ka 66 proc. Biuro Obsługi Turystycznej Wystawy Ziemi Odzyskanych „Orbis” winno otrzymywać od organizacji, Związków, Partii, Zjednoczeń Przemysłowych itp. zawiadomienie o wyjeździe na 10 dni przed tym. Zawiadomienie musi zawierać dokładną ilość uczestników dla zapewnienia im miejsca w pociągach i przygotowania wszystkich świadczeń na terenie Wrocławia.

Na Wystawie Z. O. zakończono budowę pawilonu ZUS

Na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu została już zakończona budowa pawilonu Z. U. S. Kierownictwo artystyczne nad pracami przygotowawczymi spoczywa w rękach artystów-grafików.

Ubezpieczenia Społeczne zamierzają pokazać na Wystawie Wrocławskiej swój dorobek w dziedzinie ochrony zdrowia ludności pracującej na Ziemiach Odzyskanych i zobrazować dokonaną tam rozbudowę urządzeń socjalnych, służących światu pracy.

W pawilonie ZUS będzie wyświetlany film o działalności ubezpieczeń, obejmujący przeszło 1/3 ludności, zamieszkującej Ziemię Odzyskaną.

Dla pasażerów, jadących w zwartych grupach specjalnymi pociągami o składach towarowych, organizowanymi przez „Orbis” przysługuje zniż-

ka 66 proc. Biuro Obsługi Turystycznej Wystawy Ziemi Odzyskanych „Orbis” winno otrzymywać od organizacji, Związków, Partii, Zjednoczeń Przemysłowych itp. zawiadomienie o wyjeździe na 10 dni przed tym. Zawiadomienie musi zawierać dokładną ilość uczestników dla zapewnienia im miejsca w pociągach i przygotowania wszystkich świadczeń na terenie Wrocławia.

Na Wystawie Z. O. zakończono budowę pawilonu ZUS

Na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu została już zakończona budowa pawilonu Z. U. S. Kierownictwo artystyczne nad pracami przygotowawczymi spoczywa w rękach artystów-grafików.

ZYCIE GOSPODARCZE

WSZYSCY pamiętają zeszłoroczny brak octu, który dał się odczuć w okresie wzmożonego zapotrzebowania na ten artykuł. W roku bieżącym nie odczuwamy braku w tym zakresie. W ciągu pierwszych 5 miesięcy br. produkcja octu wyniosła 37 tys. hl wobec 35 tys. hl w pełnym półroczu roku ubiegłego.

Produkcja octu w gospodarstwie polskim odgrywa tę samą rolę, co rolnictwo w przemyśle. Wzrost produkcji octu w przemyśle — pozwala na magazynowanie białej produkcji jarzyn i owoców.

W obecnym sezonie nie powtórzy się już sytuacji z roku ubiegłego, w której znaczne ilości jarzyn i owoców uległy zniszczeniu wobec niemożności ich zakonserwowania i zmagazyrowania. (R. W.)

POSTĘPY BUDOWY KOPALNI „ZIEMOWIT”

Rok 1948 w polskim przemyśle węglowym jest już okresem pracy sprężystej i o wielkim rozmachu. Dowodem tego są postępy w budowie olbrzymią węglową — kopalni „Ziemowit”.

Pole górnicze tej kopalni posiada powierzchnię 22 km. kw. i rozporządza 19 pokładami węgla do głębokości 1,800 m., o łącznych obliczonych zapasach około 650 milionów ton. Zapasy te — przy obecnym wydobyciu węgla w Polsce, mogłyby pokryć całe wydobycie polskiego przemysłu węglowego w przeciągu 10 lat. Przewidziana produkcja kopalni „Ziemowit” ma wynosić 8000 ton na dobę.

NOWE SZYBY NAFTOWE

W kopalnictwie naftowym, na Sekcji „Mokre” dowieziono nowy otwór „Stefan 40” do głębokości 160 m. z początkową produkcją samoczynną 11.000 kg. ropy dziennie.

Na sekcji Grabownica dowieziono nowy otwór „Graby 73” z początkową produkcją 9.000 kg. ropy dziennie, która następnie podniosła się na 15 tys. kg. dziennie.

CZECHOSŁOWACKA KOMISJA W SZCZECINIE

Do Szczecina przybyła 35-cio osobowa delegacja z Czechosłowacji, zainteresowana możliwościami składowania okrywkami, jakie mają na miejscu przez Szczecin z Argentyny i Panamy. Delegacja odwiedziła magazyny na wyspie Gryfów.

BARKI CZESKIE PRZECHODZĄ NA ODRĘ

W najbliższych miesiącach tabor pływający czechosłowackiej żeglugi na Odrze będzie zwiększony o 30 nowych barków wybudowanych w Holandii o pojemności 700 ton każda. Niezależnie od tego stopniowo przechodzić będą na Odrę czechosłowackie barki pływające dotąd na Łabie.

WIEŚCI Z KRAJU

GÓRNICZY DOLNEGO ŚLĄSKA CHCA WYKONAĆ PLAN ROCZNY DO 15.XII

WALBRZYCH. Cała załoga Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przystąpiła do współzawodnictwa pracy, stosownie do uchwały, jaką powzięli przedstawiciele tego Zjednoczenia na naradzie w Walbrzychu. Postanowiono m. in. wykonać roczny plan wydobycia do dnia 15 grudnia br.

PRZYGOTOWANIE MUZEUM WROCŁAWSKIEGO DO WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

WROCŁAW. Muzeum Państwowe we Wrocławiu przygotowuje w ramach Wystawy Ziem Odzyskanych pokaz zbiorów z zakresu prehistorii, sztuki średniowiecznej, galerii obrazów malarzy polskich oraz wystawę książek z historii sztuki.

Pokaz prehistoryczny obejmie eksponaty kultury łuczniczej, warsztat pracy archeologów, badających historię Śląska, kolekcje wyrobów z epoki brązu, ceramiki i inne. W galerii obrazów znajdują się dzieła Jana Matejki, Grottgera, Pankiewicza, Gierzyńskiego i Wojtkiewicza.

MIESZKANIA DLA GÓRNIKÓW GLIWICKICH

KĘDZIERZYN. (tel. wł.). W Kędzierzynie powstaje nowa, wielka kolonia mieszkaniowa, przeznaczona dla polskich górników. Kolonia zorganizowana zostanie na terenie dwu piętrowych bloków mieszkalnych.

Polskie Zakłady Żywnościowe poszukują:

- 5 wykwalifikowanych buchalterów na stanowiska instruktorów terenowych
- 6 samodzielnych referentów
- 4 biegłych maszynistów
- 2 inżynierów statyków
- 1 inżyniera instalatora (c-o. wod. kan.)
- 1 technika instalatora
- 1 technika elektryka
- 1 inżyniera elektryka
- 1 inżyniera kalkulatora
- 1 inżyniera kolejowo-drogowego
- księgowego, kier. Ref. Rachunkowego.

Oferty należy kierować POLSKIE ZAKŁADY ŻYWNOCIOWE, Wydział Personalny ul. Chocińska 28 — 1 p. 5379

Okupacyjna działalność Buehlera w świetle międzynarodowych traktatów

Ostatni dzień procesu przeciw b. szefowi rządu GG Buehlerowi, rozpoczął się przemówieniami obrońców. Tezy obrony zaatakowane zostały następnie przez prok. Sawickiego, który w wyczerpującej replii potwierdził jeszcze raz podstawy aktu oskarżenia. Na popołudniowej sesji rozprawy przewodniczący udzielił głosu oskarżonemu. W swym przemówieniu Buehler starał się przekonać sąd o swej słabej pozycji w rządzie GG.

Wyrok w procesie ogłoszony zostanie w sobotę o godz. 14.

Dziś przemawiali obrońcy. Pierwszy adw. Rappaport, na wstępie podkreśla wielki liberalizm Trybunału, co dało oskarżonemu możliwość wszechstronnej obrony.

Obrońca charakteryzuje akt oskarżenia, osobę Buehlera oraz okoliczności, warunki i atmosferę, w których on działał. Zdaniem obrońcy zasadniczą cechą Buehlera był jego słaby charakter oraz zgodne z mentalnością niemiecką ślepe posłuszeństwo wobec władzy przełożonych. Adw. Rappaport podkreśla dalej prężność władzy i samodzielną rolę w GG oraz stara się udowodnić możliwość nieświadomości oskarżonego w sprawach obozów i eksterminacji Żydów.

Drugi obrońca oskarżonego adw. Kosinski zanalizował problemy prawne, uwypuklające się w obecnym procesie. Zdaniem obrońcy Konwencji Haska, na której w przeważnej części opiera się akt oskarżenia nie może stanowić podstawy dla odpowiedzialności Buehlera, ponieważ obowiązywała ona tylko państwa, które do niej przystąpiły. Poza tym obrońca analizuje Konwencję starając się wykazać, że za jej naruszenie odpowiada Państwo, a nie jednostki, przy czym odpowiedzialność miała się ograniczać do odszkodowania.

Replika prokuratora

Prokurator Sawicki wygłosił następnie replikę omawiając raz jeszcze zagadnienia prawne, ujawniające się w procesie. Prokurator wykazał, że na terenie Polski obowiązują prócz międzynarodowych traktatów także tzw. pospolite prawo międzynarodowe, składające się z zasadniczych norm, regulujących współżycie między narodami.

Oprócz państw za zbrodnie wojenne odpowiedzialne, zgodnie z brzmieniem wyroku norymberskiego także i jednostki. Nawiązując do pogwałconego paktu Kelloga prokurator stwierdza, że wojna wywołana przez hitlerowców w 1939 r. była wojną agresywną i że oskarżony nie może się zastaniać nieświadomością jej celów.

Na zakończenie Prokurator stwierdził, że w myśl wyroku wydanego przez Najwyższy Trybunał Narodowy na b. gubernatora Warszawy Ludwika Fischera, nie jest rzeczą decydującą dla odpowiedzialności członka rządu Guberni Generalnej kwestia, czy wstąpił on do tych władz dobrowolnie, natomiast rozstrzygnięciem jest dobroć wolności wstąpienia do organizacji przestępczej NSDAP tak

Głos ma oskarżony

Posiedzenie popołudniowe wypełniły obszernie wywody oskarżonego, który powtórzył w ostatnim słowie argumenty używane poprzednio, w toku przewodu sądowego. Buehler raz jeszcze usiłuje bronić się swą rzekomo słabą pozycją w rządzie, wskazując na Franka, jako na głównego autora zbrodniczych zarządzeń okupacyjnych w Polsce. Oskarżony

12 kolejarzy z Torunia przed Sądem Wojskowym

BYDGOSZCZ. W dniu 5 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy rozpoczął się wielki proces przeciwko 12 pracownikom Toruńskich Warsztatów PKP, oskarżonym o sabotaż.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Wacław Konarski, Maksymilian Kosiński, Brunon Lipiński, Stanisław Weber, Franciszek Lewandowski, Czesław Stankiewicz, Kazimierz Chybiński, Jan Szczepirowski, Ferdynand Ragin, Stanisław Sochoń, Adam Ochman i Władysław Sikorski.

Na proces ten powołano ok. 60 świadków i biegłych.

W pierwszym dniu rozprawy Sąd przystąpił do przesłuchania głównego oskarżonego Wacława Konarskiego, b. naczelnika oddziału mechanicznego PKP i zwierzchnika parowozowni w Toruniu, Grudziądzu i Rawie.

Na terenie całej Polski obowiązują jednolite ceny węgla

KATOWICE (SAP). Na terenie całej Polski z ważnością od 1 lipca br. wprowadzono jednolite ceny na węgiel i koks wołnowy. Ceny węgla drobnicowego dla odbiorców Zagłębia Węglowego pozostaje nadal bez zmiany.

W związku z tym zasięg zbytu węgla wołnowy ograniczony w drobnicy na kopalniach ograniczony został ściśle do rejonu, który obejmuje powiaty bezdziński, miasto Sosnowiec, bytomski, chorzowski, gliwicki miasto Zabrze, katowicki, miasto Katowice, rybnicki, tarnogórski, chrzanowski oraz z pozostałych sąsiednich powiatów te miejscowości, które położone są w odległości od najbliższej kopalni do 10 km.

Szkoła Z. Z. Kolejarzy będzie kształcić działaczy kulturalno-oświatowych

Zarząd Główny Zw. Zaw. Kolejarzy prowadzi ożywioną akcję oświatowo-kulturalną.

W roku bież. Wydział Kulturalno-Oświatowy ZZZ zorganizował dwa 2-tygodniowe kursy dla kierowników świetlic. Kurs ukończyło 120 uczestników. Obecnie w Michałowie k. Warszawy, odbywa się podobny kurs. Porządkowy od przyszłego roku w Michałowie czynna będzie szkoła związkowa. Kształcić się w niej będą instruktorzy teatralni zespołów świetlicowych, dyrygenci zespołów śpiewających, orkiestrowy itp. Ponadto odbywać się będą tam kursy związkowe z wykładami historii ruchu zawodowego i zagadnień kulturalno-oświatowych itd.

ZZK przedsięwzięła również akcję zlikwidowania analfabetyzmu wśród

twierdził tutaj, że nawet gdyby zastrzelił Franka lub Fiegera nie polepszyłoby to w niczym sytuacji, ponieważ „nowe głowy odrósłby hydra”.

Oskarżony przyznaje, że przewód sądowy ujawnił w pełni zbrodnicze plany wyniszczenia Polaków, zniszczenia polskiej kultury, sztuki, gospodarki itd. Uważa jednak, że jego osoba nie stoi w związku z tymi czynami.

Kończąc swe wywody, oskarżony wyraża wdzięczność Trybunałowi za zapewnienie mu możliwości obrony, co pozwala mu żywić nadzieję, że przy ferowaniu wyroku okoliczności łagodzące będą wzięte pod uwagę. Prosi o sprawiedliwy wyrok.

Przewodniczący oznajmia, że proces został zakończony, a wyrok ogłoszony zostanie w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 10 rano.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Konarski wadliwie i bezplanowo przeprowadzał okresowe naprawy parowozów w parowozowni Toruń - Główny. Ponadto oskarżony w raportach swoich do Dyrektora Okręgowej PKP w Gdańsku podawał niezgodną z rzeczywistością ilość naprawionych parowozów rezerwowanych, zdolnych do jazdy, jak również przeprowadzał remonty bezujące parowozów w sposób niedbale.

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, parowozy te w ogóle nie były remontowane. Ruch pociągów ulegał silnemu ograniczeniu. Oskarżony Konarski do winy się nie przyznaje, w wielu wypadkach zasłania się brakiem pamięci, twierdząc, iż nie był w stanie sam wszystkiego dopilnować z nadmiaru pracy.

Rozprawa trwa.

ZYCIE PARTII

Referat tow. Szwalbego

W środę dnia 7 bm. o godz. 16 przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. wicemarszałek Stanisław Szwalbe wygłosił referat polityczny na międzypartyjnym zebraniu w Gazowni Miejskiej przy ul. Ludnej

ZEBRANIA

UWAGA KOŁA PPS B. DZIELNICY MINISTERSKIEJ

Dzielnica PPS Śródmieście zawiadamia, że odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół PPS b. Dzielnicy Ministerialnej, należących obecnie do Dzielnicy Śródmieście, odbędzie się we wtorek dnia 8 lipca o godz. 16 (punktualnie) w sali konferencyjnej Dzielnicy przy ul. Mokotowskiej 51/53. Przedstawiciele poszczególnych Kół winni przynieść na to zebranie listy swych delegatów.

DZIELNICA WOLA

Dnia 6 bm. o godz. 17, w lokalu Dzielnicy PPS Wola przy ul. Ogrodowej 39/41 odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół PPS Dzielnicy Wola.

Przedstawiciele Kół winni przybyć na zebranie z materiałem sprawozdawczym dotyczącym akcji zbiórki na Wspólny Dom.

DZIELNICA POWISLE

Dnia 7 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy PPS Powisłe, ul. Tamka 18, odbędzie się odprawa pełnomocników zbiórki na „Wspólny Dom” oraz skarbników Kół PPS podległych Dzielnicy Powisłe.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzielnica PPS Śródmieście zawiadamia, że w czwartek, dn. 8 bm. o godz. 16.30 w sali konferencyjnej przy ul. Mokotowskiej 51/53 odbędzie się zebranie wszystkich Towarzystw nie zrzeszonych w Kołach (t. zw. luźnych).

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 7 lipca b. r. o godzinie 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się zebranie Kół terenowych Północ i Południe z referatem.

GMINNY KOMITET W ZIELONCE

Gminny Komitet PPS w Zielonce podaje do wiadomości, że dnia 8 bm. o godzinie 19 w sali Ochotniczej Straży w Zielonce, tow. min. Matuszewski wygłosi odczyt w ramach akcji szkoleniowej PPS i PPS. Towarzystwa oraz sympatycy proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

INFORMACJE

NIEZWERYFIKOWANI CZŁONKOWIE DZIELNICY WOLA UWAGA!

Członkowie Dzielnicy PPS Wola, którzy dotychczas, z przyczyn od nich niezależnych, nie zweryfikowali się — stawia się w terminie do dnia 7 bm. w sekretariacie Dzielnicy.

WYKAZY DZIESIĘTIKÓW DZIELNICY WOLA

Koła PPS Wola, które dotychczas nie przedstawiły Dzielnicy imiennych wykazów dziesiętników — wykazy takie przedstawia w terminie do dnia 10 bm.

SPRAWOZDANIA

KURS PRZEBIEGŁOŚĆ WSPÓLNEGO SZKOLENIA W WOJ. GDAŃSKIM

W dniu 1 lipca br. w Wojewódzkim Szkole Partyjnym P. P. S. w Sopocie rozpoczął się 8-tygodniowy wspólny kurs unifikacyjny dla delegatów i nauczycieli P. P. S. i P. P. R. z terenu całego województwa gdańskiego. W kursie bierze udział 40-stu członków aktywistów obydwu partii robotniczych z terenu Wybrzeża.

Kurs ten został zorganizowany przez Wojewódzką Komisję Szkoleniową WK-PPS i KW-PPR w celu przeszkolenia kadry prelegentów wspólnego masowego szkolenia socjalistycznego.

W miesiącu sierpniu br. przewiduje się zorganizowanie II-go turnusu szkoleniowego.

SPORT

Rumunia i Jugosławia przed Polską w Mistrzostwach Bałkańskich

W niedzielę rozegrane zostały dwa

dalsze spotkania piłkarskie w ramach turnieju o mistrzostwo Igrzysk Bałkańsko - Środkowo - Europejskich.

W Bukareszcie Czechosłowacja poniosła nową porażkę, przegrywając z Rumunią 1:2 (0:1). Zwycięska bramka dla Rumunii padła w ostatniej minucie gry. Zawody prowadził mjr. Sznajder (Polska).

W Sofii odbyło się spotkanie między Bułgarią i Jugosławią. Zwycięstwo odniosła w nim Jugosławia w

stosunku 3:1 (1:1).

Dzięki tym zwycięstwom Rumunia i Jugosławia wysunęły się przed Polskę w tabeli mistrzowskiej turnieju, która po tych spotkaniach przedstawia się następująco:

- 1) Węgry — 3 gry, 5 pkt., st. br. 11:1; 2) Albania — 3 gry, 4 pkt., st. br. 1:0; 3) Rumunia — 3 gry, 4 pkt., st. br. 5:1; 4) Jugosławia — 2 gry, 3 pkt., st. br. 3:1; 5) Polska, 2 gry, 3 pkt., st. br. 4:2; 6) Bułgaria — 3 gry, 1 pkt., st. br. 4:7; 7) Czechosłowacja — 3 gry, 0 pkt., st. br. 3:7.

Mistrzostwa kajakowe zakończone

POZNAN. (tel. wł.). Rozegrane w Poznaniu na jeziorze „Rusałka” kajakowe mistrzostwa Polski zakończyły się zwycięstwem klubów poznańskich, które w ogólnej punktacji zajęły pierwsze pięć miejsc, „Surma” (Poznań) osiągnęła 66 pkt., HCP — 83 pkt., „Pocztowiec” (Poznań) — 65 pkt., GMS (Luboń) — 43 pkt., „Wilki Morskie” — 25 pkt., „Czechowice” i „Marymont” (Warszawa) — po 17 pkt.

Wyniki techniczne biegów finałowych drugiego dnia były następujące:

- 1000 m. — jednynki: 1) Sobieraj KCP — 4:49,4 min.
- 1000 m. dwójki: 1) „Pocztowiec” (Kozłeras — Krzyska) 4:29,6 min.
- 1000 m. czwórki: 1) HCP 4:01 min.
- Konkurencje żeńskie, 600 m. jednynki: 1) Szajkówna (GMS-Luboń) — 3:04,4 min.
- 600 m. dwójki: 1) „Surma” 2:50,4 min.

Konkurencje dla młodzików, 1000 m. jednynki 1) Rubach (HCP) — 5:03,4 min.

1000 m. dwójki 1) „Pocztowiec” 4:35,6 min.

Uroczyste zakończenie „Tour de Pologne”

W dniu wczorajszym w sali widowiskowej YMCA odbył się uroczystości pożegnalne Tour de Pologne. Do zawodników i licznie zebranej publiczności przemówił Prezes Sp. Wyd. „Czytelnik”, tow. Borejsza, Prezydent Warszawy, tow. Toliński, prezes P. Z. kol. Gołębiowski, przedstawiciel GUKF Miller, dyr. Kobus i red. Tomaszewski, podkreślając wielkie znaczenie wyścigu oraz zasługi tych wszystkich, którzy dali swój wkład w organizację tej gigantycznej imprezy.

Po krótkiej części artystycznej przystąpiono do rozdania nagród.

(Ka St)

Sekretariat Wojewódzkiego Komitetu PPS

Warszawa

zatrudni natychmiast wykwalifikowaną maszynistkę

Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia W. K. PPS. ul. Lwowska 5 w godzinach 9 — 11 rano.

WYMIANA LOSÓW

do III Klasy 53 Loterii trwa TYLKO DO 9 LIPCA. Ciągnięcie już od 13 lipca. Pamiętaj o Twojej niezmiennie szczęśliwej Kolekturze

Heleny WOLAŃSKIEJ

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 121, PKO I-1044 5367

ZARZĄD MIEJSKI W SŁUPSKU

ogłasza konkurs na stanowisko

kierownika technicznego

Elektrowni i Traniwajów Miejskich

Wymagane: Dyplom inżyniera-elektryka z kilkuletnią praktyką. Wynagrodzenie: zł. 21.500 — miesięcznie, plus mieszkanie, deputaty prądu, gazu, wody i koku.

Podania wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy składać: Zarząd Miejski w Słupsku w term. do dn. 20.7. 1948 r. Posada do objęcia natychmiast

5403 Prezydent Miasta (—) Czupryniak Franciszek

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” sprzedaje w drodze licytacji:

- a) samochód osobowy marki „Ford” na chodzie
- b) „ciężarowy” „ZIS”
- c) „pociągowy” „P — 4” (wra)

Licytacja odbędzie się w dniu 10 lipca 1948 r. o godz. 10-ej w garażu „WIEDZY” W WARSZAWIE PRZY UL. SZCZĘŚLIWEJ 6

Wzmianka o przetargu

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego ogłasza na dzień 15 lipca 1948 r. przetarg ofertowy nieograniczony na budowę dwu mostów żelbetonowych o łącznej rozpiętości 27 mb. na drodze państwowej w Kolobrzegu.

Blizsze informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym w Oddziale Mostowym. Przetarg ogłoszony jest w Monitorze Polskim.

5361

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajcarskich, Wydział Maszyn.-Bud. Warszawa, Hoża 66/68 ogłasza przetarg nieograniczony na budowę Eksploatacyjnej Składnicy Jaj w Porcie Gdynia.

Oferty w zaklejonych kopertach z napisem „Eksp. Skł. Jaj. w Gdyni” należy składać do dnia 16 lipca 1948 r. godz. 10 w budynku CSMJ Wydział Masz. - Bud. Warszawa, Hoża 66/68.

Blizsze informacje zasięgnąć oraz podkładyki przetargu za zwrotem kosztów nabywać można w Wydziale Masz.-Bud. CSMJ w Warszawie, Hoża 66/68.

Wadium w wysokości 400.000 zł (czterysta tysięcy) należy wpłacać do BGS Oddział Wojewódzki na konto Nr 203, dla Wydziału Masz. - Bud. CSMJ a kosztorysy dołączyć do oferty.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi: 16 lipca 1948 r. o godz. 10-ej w Wydziale Maszyn. - Budowlanych.

Wydział Maszyn. - Bud. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez wypłacenia odszkodowania, przyjęcia całości lub części oferowanych robót.

Centrals

Spółdzielnia Mleczarsko - Jajcarskich Warszawa, ul. Hoża 66/68

5374

Naszym zdaniem

Mleczna droga

Obojętne „Agita” zaopatruje stołeczną mleko instytutu znacznie potężniejszą, bardziej aktywną i ruchliwą. Instytucja ta, nie mająca oczywiście charakteru osoby prawnej, jest dobrowolną i przypadkową „przesłaniem” handlarzy mlekiem. Codziennie obciążone bankami przybywają one do Warszawy. Jest ich tysiące. Są udręka pasażerów kolei i kolejek dojazdowych, którzy codziennie rano udają się podążając do pracy. Linie do Mińska Mazowieckiego, Tłuszcza, Wilanowa stanowią główne arterie „mlecznej drogi”. Przedziały w pociągach są załadowane bankami z mlekiem do tego stopnia, że dla czołowej pracy postoją tylko wolne miejsca na stojących wagonach.

Mleczarki — to przede wszystkim kobiety ze wsi podwarszawskich, nie tylko żony i córki drobnych rolników, ale nawet włókowe gospodynie. Jest rzeczą dziwną, że właściciele 20 lub 30 morgowego gospodarstwa ma w okresie letnim tyle czasu, że może wziąć banki z mlekiem na plecy i iść do Warszawy. Widać jej się to opłaca. Jest to jednak zysk wątpliwy.

Mąka, margaryna, mydło na karty lipcowe

Od 8 do 27 br. wydawane będą na karty lipcowe w sklepach rozdzielczych tytułem zaopatrzenia kartkowego na m-c lipiec br. następujące artykuły:

Mąka pszenna na kupon Nr 22 w ilości:
dla kat. I — 2 kg; IR — 1 kg;
IR3 — 3 kg; IR7 — 3 kg; IR12 — 3 kg.

Cena maki 3 zł. za 1 kg.
Margaryna produkcji krajowej na kupon Nr 24 w ilości:
dla kat. I — 1 kg; IR — 0,5 kg;
IR3 — 0,5 kg; IR7 — 0,5 kg;
IR12 — 0,5 kg.

oraz na kupon Nr 16 kart „M” i na kupon Nr 14 kart „C” po 0,25 kg; cena margaryny 50 zł. za kg.
Konsument obowiązuje się do 8-dniowego terminowego odbioru margaryny w przeciwnym bowiem razie utracą prawo do przydziału.

Mleko świeże wydawane będzie w lipcu wg. urzędowego rozdzielnika na karty Zarządu Miejskiego i Min. Komunikacji kat. „M”, IR3, 7 i 12 po 7 litrów.

którego osiągnięcie łączy się z zanieczyszczeniem mleka dostarczanego przez przekupki i przejazdami mogłoby bardziej produktywnie wykorzystać w swych gospodarstwach;

3) handlarzy mlekiem blokują wagon kolejowy utrudniając dojazd do stolicy ludzkiej pracy. W dodatku znaczna ich część jeździ „na gapę”, co narusza Koleje Państwowe na duże straty.

Uważamy, że tysiąc handlarzy mlekiem z powodzeniem może zastąpić jedną spółdzielnię. Okolice podwarszawskie są obecnie prawie całkowicie pozbawione spółdzielczych źlewni mleka. Ten niemożliwy stan rzeczy należałoby jak najprędzej usunąć. Leży to w interesie zarówno rolników, jak i ludności miasta.

W sklepach rozdzielczych mięsnych wydawane będą konserwy rybne na kupon Nr 23 w ilości:

dla kat. I R — 0,7 kg; „a” na kupon Nr 9 dla kat. II R — 0,35 kg oraz na kupon Nr 13 kat. „C” po 0,35 kg.

Cena konserw rybnych 30 zł. za 1 kg.

Dla konsumentów kat. I-ej wydane zostanie mięso świeże, a dla kat. I R3 na kupon 7 i 12 w zamian mięsa jaja świeże.

O rozdziale mięsa i jaj nastąpi oddzielne zawiadomienie.

W sklepach rozdzielczych — mydlarskich:

Mydło do prania na kupon Nr 21 w ilości:
dla kat. I-ej — 0,3 kg; IR — 0,1 kg; IR3, 7 i 12 po 0,1 kg.

Cena mydła 15 zł. za kg.
Do wymienionych cen detalicznych za wyjątkiem mleka detalicznego doliczone będą koszty transportu po 1,50 zł. od 1 kg.

Trzej bracia Albertni zasiedli na ławie oskarżonych

Dotychczas przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczęło się rozprawę przeciwko braciom Albertynom: Marianowi Juszkowskiemu, Wacławowi Kałanickowskiemu i Władysławowi Mielickiemu, oskarżonym o to, że będąc członkami Zakonu Braci Albertni i wychowawcami w zakładzie wychowawczym braci Albertni przy ul. Grochowskiej 194, nadużywając stosunku zależności zachodzącego między wychowankami a nimi — zmuszali ich do poddawania się i wykonywania czynów niezgodnych.

Wcześniej na skutek doniesienia jednego z wychowanków dochodzenie zostało obecnie zakończono. W toku śledztwa ujawniono, że Marian Juszkowski, o imieniu zakonnym brat Florian, na skutek decyzji naczelnych władz zgromadzenia braci Albertni, został przeniesiony do funkcji wychowawcy od 1946 r. W czasie wakacji w roku 1946 Juszkowski zostaje wysłany wraz z częścią chłopców na kolonie letnie do Suchoj, gdzie wykonywano sprzątnięcie warunków rozpoczęcia napaści na wywóz wychowanków, zmuszając ich do czynów niezgodnych. Znamioną jest rzeczą, że kałanicki w tej sprawie skierował

wane przez drużynowego baronetwa z terenu zakładu oraz wychowanków do przełożonego zakładu a także skargę wniesioną w styczniu 1948 r. na Juszkowskiego do Kurii Biskupiej nie odniosły żadnych rezultatów.

Drugi z kolei oskarżony Wacław Kałanickowski, o imieniu zakonnym brat Cyryl, pełniąc funkcję przełożonego w jednym z sanatoriów prowadzonych przez b-ć Albertni również dopuszczał się czynów niezgodnych na przebiegających w sanatoriumi chłopcach. Proceder uprawiał również po przybyciu na teren zakładu w Warszawie, aż do chwili aresztowania.

W stosunku do trzeciego oskarżonego Władysława Mielickiego, o imieniu zakonnym brat Józefat, śledztwo ujawniło, że wykonywał on czynny udział w jednym z pracowników kuchni, będącym również wychowankiem zakładu.

W stosunku do oskarżonych został już sporządzony przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Warszawie akt oskarżenia. W toku śledztwa ujawniono również na terenie zakładu nadużycia natury gospodarczej, które będą przedmiotem oddzielnej rozprawy.

Czy powstaną na Pradze 2 nowe Ogródki Jordanowskie?

W DRN Praga — Południe od dłuższego czasu dyskusyjną była sprawa urzędowania Ogródka Jordanowskiego przy ul. Podskarbinskiej na miejscu targowiska końskiego. Za interesowaną tu Rzeźnia Miejska zgadza się zasadniczo na likwidację targowiska, jednak żąda miejsca zastępczego. Póki nie zostanie wybudowany jednak na duże koszty wybudowania kanałizacji i doprowadzenia wodociągów na teren łak z założenia nowego targowiska kreślonego. Obecnie Rzeźnia Miejska wysuwa propozycję przeniesienia targowiska na Żerań. Ma ono kosztować

80 mil. zł. Wchodzi tu jeszcze w grę różne zastrzeżenia BOS-u. Jak widać sprawa jest nieco skomplikowana, budowa ogródka Jordanowskiego natomiast odległa i niewygodna. Byłoby pożądanym, aby na przyszłość DRN planowała tego rodzaju inwestycje z większą nieco do realizmu. Wielkie bowiem plany bez konkretnych możliwości realizacji są w rzeczywistości trudności, jak zwykłe, finansowych.

Jest również wiele kłopotu z Ogródkiem Jordanowskim na Saskiej Kępie. Plac przeznaczony pod budowę ogródka wymaga większego wkładu pracy, niwelacji i oczyszczenia. Komitet Budowy znalazł inny plac przy ul. Zwycięzców, ale BOS twierdzi, iż jest on przeznaczony pod budowę szkoły. DRN stoi w tym wypadku na stanowisku, że oboje te instytucje dadzą się uzgodnić w ogródku może bowiem z całym powodzeniem powstać szkoła, czy też przedszkole.

6 maja Zrzeszenie Przemysłu Gastronomicznego zadeklarowało 650 tys. zł. na budowę Ogródków Jordanowskich. O ile zadeklarowanie tej sumy poszło dość sprawnie, o tyle realizacja wpłat odbywa się raczej opornie. Do tej pory wpłacono zaledwie 200 tys. zł. przy czym restauratorzy zastrzegają się „poważnymi trudnościami”. Czy naprawdę trudności te są nie do przezwyciężenia? (St.)

Dzisiaj rozpoczyna się montaż prześię mostu średnicowego

Tory i asfaltowe jezdnie połączą brzegi Wisły

Firma „Mostostal” przystępuje dziś do montażu dwóch prześię mostu średnicowego. O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, most zostanie w przyszłym roku oddany do użytku kolei. W dalszej fazie robót projektuje się wybudowanie w oparciu o filary mostu średnicowego — dwóch jednokierunkowych jezdni kołowych. Pozwoli to niewątpliwie na dalsze usprawnienie połączenia Pragi z Warszawą.

Z okien kabiny samolotu, którym przed kilku dniami odbywaliśmy lot okólny nad Warszawą, most średnicowy wyglądał jak niewielka czerwona strzałka wskazująca wytrwale łowy brzeg Wisły. Strzałka ta zapewne z każdym dniem staje się dłuższą i grubszą, bowiem coraz więcej elementów konstrukcji przybywa na rusztowanie. W chwili obecnej znajduje się tu już ponad 700 ton potężnych belek stalowych pomalowanych czerwoną farbą ochronną. Waga wszystkich elementów mostu średnicowego wynosi 6 tys. ton z czego 4 tysiące zwieszono już do Warszawy. Przed kilku dniami przybyła ze Śląska łożyska pod dwa prześię. Dziś rozpoczyna się montaż. Wista nie wyplata już chyba żadnego figla, jak

to się zdarzało dwukrotnie w czerwcu. Woda opada. Wczoraj zanotowano 215 cm., podczas gdy jeszcze w ubiegły piątek poziom wody wynosił 259 cm.

Jak w porcie

O ile z wysokości tysiąca metrów rusztowanie mostu jest tylko niewielką kreską, to z praskiego wybrzeża wygląda raczej jak molo sporego portu, tyle tu mieści się dźwigów różnego rodzaju. Przy budowie pracują dwa krany portowe wydunkowe o nośności 20 ton każdy, 2 portale montażowe, jeden duży dźwig systemu Dericka i trzy małe dźwigi czterotonowe. Dźwigi mają „pełne ręce” roboty, bo ze Śląskawym. W dalszej fazie robót zostaną

przybywać wciąż nowe wagony z konstrukcją.

Potężny „Frank”

Firma „Mostostal”, która zgromadziła na praskim przyczółku mostu wielką ilość sprzętu mechanicznego, począwszy od dźwigów aż do pneumatycznych pił i świrdów, poszerzyć się może nowym nabytkiem. Jest nim olbrzymi katar systemu Franki, który robotnicy pracujący przy budowie nazwali już „Frankiem”. Katar ten wbija pale pod fundamenty przyczółka wiaduktu żelazobetonowego, który łączy most z nasypem. Siła uderzeniowa bijaka kafaru wynosi 140 ton. Bicie pali odbywa się również przy czwartym prześię mostu, gdzie pracują dwa katar pływające.

Samochody będą jeździć mostem średnicowym

Rozpoczęcie w dniu dzisiejszym montażu mostu pozwoli na szybkie wypełnienie przerwy w linii średnicowej. Na razie będą tu tylko dwa tory kolejowe. Około roku 1950 wybudowane zostaną dalsze dwa tory. Ale na tym nie koniec! Most średnicowy będzie również mostem drogowym. W dalszej fazie robót zostaną

Wzorowa kolonia dla dzieci otwarta została w Skolimowie

Akcja kolonii letnich dla dzieci przybiera w br. imponujące rozmiary. Poza urządzanymi starami Komitetu Wczasów i Zarządu Miejskiego masowymi wczasami, zakładane są w wielu podwarszawskich miejscowościach przez poszczególne instytucje i związki specjalne kolonie letnie. Dnia 4 bm. otwarto w Skolimowie, zorganizowane przez koło Zw. Zaw. Pracowników Poczty i Telekomunikacji wczasowe letnie dla dzieci. Kolonia jest wzorowo wyposażona i posiada wykwalifikowany personel opiekuńczy.

Teren kolonii znajduje się w ogrodzonym lesie. 250 uczestników wczasów — dzieci od 4 do 15 lat zajmują dwie murowane wille. Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekom. poczynił w obu budynkach poważne inwestycje. Wille zostały skanalizowane i zelektryfikowane. Założono łaźnie z prysznicami, urządzone kuchnie, spiżarnie i stołówkę. Sale zostały umeblowane. Każde dziecko posiada swoje własne łóżko i pościel.

Dzieci czują się znakomicie. Świeże powietrze wpływa wybitnie na poprawę apetytu. Poślijki wydawane są tu 5 razy dziennie i zawierają ok. 3,5 tys. kalorii. Boisko, plac gier, urządzone wycieczki i zabawy umilają pobyt młodocianym uczestnikom kolonii. Dzieci zorganizowały już własny chór i zespół taneczny. Kolonie będą trwały 7 tygodni. Opłata za pobyt jednego dziecka wynosi tysiąc zł miesięcznie. Kierownictwo wczasów będzie organizowało niedzielne wycieczki rodziców do Skolimowa.

MTD powinny zreformować cennik biletów dla Zw. Zawodowych

Na ostatnim posiedzeniu StRN określono sumę subwencji koniecznej dla poprawy sytuacji materialnej Miejskich Teatrów Dramatycznych na 36 milionów zł. Główną przyczyną tej krytycznej sytuacji w teatrach miejskich jest spadająca w ostatnim czasie frekwencja publiczności. Jednym ze sposobów wybrnięcia z tego impasu jest, wg. nas, mała, ale istotna zmiana w cenniku biletów dla członków Zw. Zaw.

Autobus „H ukośne” ruszył z Placu Zbawiciela do Sądów na Lesznie

Wczoraj MKZ uruchomił nową linię autobusową jednokierunkową na trasie Plac Zbawiciela — Leszno (sądy). Wozu oznaczone są literą „H”, przekreślona ukośnie.

Wozu nowej linii przebiegają od Placu Zbawiciela do Placu Bankowego na wspólnej trasie z linią autobusową „H”, a dalej przez ul. Rymską do ul. Leszno (sądy) i z powrotem przez Żelazną — Chłodną — Mirowską — Plac Żelaznej Bramy — Ogrod Saski — Marszałkowską do Placu Zbawiciela. Na wyżej wymienionej trasie kursują trzy wozy, co 12 minut.

Odjazd pierwszego wozu z Pl. Zbawiciela o godz. 5.43, ostatniego o godz. 22.48; pierwszego wozu z ul. Leszno o godz. 6. ostatniego o godz. 22.36.

Bilety miesięczne oraz karty 60 — 62 przejazdowe, wykupione na lipiec na linię „H”, ważne są również na nowej linii autobusowej.

Komunikat Ministerstwa Zdrowia

Ministerstwo Zdrowia zawiadamia, że dzieci, które miały odejść do Czechosłowacji dnia 5 lipca br. o godz. 14 min. 20, z powodu trudności technicznych odjechały we wtorek dnia 6 lipca o tej samej godzinie. Zbiórka w dniu wyjazdu o godz. 13 na Dworcu Głównym przy kasie Nr. 1.

25.000 związkowców zobaczy film „800-lecie Moskwy”

Warszawska Rada Związków Zawodowych otrzymała od Filmu Polskiego w okresie od 5 do 15 bm. 24 seanse zamknięte dla członków Zw. Zaw. na film „800-lecie Moskwy”, grany w kinie „Polonia” przy ul. Marszałkowskiej.

Taka ilość seansów umożliwi obejrzenie tego filmu około 25.000 związkowców. (pa)

Nie da się zaprzeczyć, że zamierzone przez Resort Oświaty reformy (zamknięcie 2 teatrów: Miniatury i Sceny Muzycznej — Operowej, redukcja personelu itd.) są słuszne i celowe. Nie ulega również wątpliwości, że dla „postawienia MTD na nogi” nieodzowna jest pomoc państwa w postaci choćby doradczą dotacji pieniężnej.

Sztynne ceny

Aby zjednać sobie widza Zar. Miejski zmienia dotychczasową praktykę sprzedaży biletów. Stwierdzono mianowicie, że system rozprzedaży biletów przez Radę Zw. Zaw. zawiódł i że wobec tego konieczne jest nawiązanie bezpośredniej łączności z poszczególnymi związkami i zakładami pracy.

Zamiar piękny — wydaje nam się jednak, że jego zrealizowanie zależy w decydującym stopniu nie od propagandy i afiszowania repertuaru, ale właśnie... ceny biletu.

Dotychczas sprawa ta przedstawiała się następująco: podczas gdy Teatr Polski, „Placówka” i teatry prywatne sprzedawały związkowcom bile

Notatnik stolicy

ODCZYTY ELEKTRYCZNE

Stowarzyszenie Elektryków Polskich urządza dziś 6 bm. o godz. 18 min. 30 w gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego przy ul. Nowogrodzkiej 45 (róg Poznańskiej) zebranie odczytowe, na którym INŻ. ZAWISZA ALEKSANDER ze SZCZECINA wygłosi referat p. t.: „Światło fluoru i jego instalacje elektryczne w Anglii”.

DODATEK WYRÓBNAWCZY

Na podstawie uchwały Prezydium Rady Ministrów wszyscy pracownicy państwowych i samorządowych, posiadający karty opałowe, otrzymają zamiast węgla wyrównanie w gotówce. W terminie do 8 bm. wszyscy uprawnieni pracownicy winni otrzymać zaliczkę na poczet wyrównania za zniszczone karty opałowe w wysokości 260 zł na osobę.

ARCHIWUM MIEJSKIE NIECZYNNIE PO POŁUDNIU

W lipcu i sierpniu Archiwum Miejskie otwarte będzie po południu tylko w piątek i w sobotę. W dniach 14-16 i 19-21. W godzinach rannych Archiwum Miejskie będzie otwarte dla czytelników — tak jak dotychczas — codziennie od godz. 10-12. W dniach 14-16 i 19-21 wycieczki w sobotę.

wybudowane, w oparciu o istniejące filary, dwie jednokierunkowe jezdnie kołowe i dojazdy do nich. Most średnicowy będzie wtedy istotnym odciążeniem mostu Poniatowskiego i przejmie ruch samochodowy z Powiśla i Alei Zielenieckiej. (Ks)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Wtorek — godz. 19 „Cyf”;
Środa — godz. 19 „Odwet”;
Czwartek — godz. 19 „Cyf”;
Piątek — godz. 19 „Odwet”;
Sobota — godz. 19 „Fantasy”;
Niedziela — godz. 19 „Fantasy”.

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 5):
godz. 19 „Szczęśliwe dni”.

TEATR „PLACÓWKA” (ul. Królewska 18):
godz. 19.30 „Ladaczka z zaszklami”.

TEATR MŁY (Marszałkowska 51):
godz. 19 „Candida”.

TEATR „COMEDIA” (ul. Szwedzka 2):
godz. 19 „Dom kobiet”.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamajskiego 5):
godz. 19 „Głęboko sięga korzenie”.

TEATR „MINIATURA” (Marszałkowska 63):
godz. 19 „Mieczysław”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 139):
godz. 19 „Świt, dzień i noc”.

TEATR NOWY (ul. Puławska 259):
godz. 19 „Jadła wdowa”.

TEATR STUDIO (Karowa 51):
nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19 „Ami De and Me”;
(Oprócz czwartków).

TEATR „WZROBELEK WARSZAWSKI” (Krymuntowska 5):
godz. 17.30 i 19.30 „Gdybym miał milion”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (Polska YMCA) — godz. 18.30 „Kajetanek Czaradzie”.

W TEATRACH POLSKICH
19 bm. o godz. 19 odbędzie się w Teatrze Polskim premiera dramatu J. Słowackiego „Fantasy” w obsadzie: Respekt — W. Bracki, Respektowa — L. Pancerwie-Lewandowska, Dyana — K. Marzecówna, Stella — Z. Mrozowska, Fantasy — J. Krecmar, Rzemieśnik — C. Kalinowski, Idalia — J. Romanowska, Ksiądz Loga — W. Brydyski, Major — A. Żelazowski, Jan — K. Witold, Inna, Inna — J. Krecmar, F. Wierciński, kostiumy i dekoracje — T. Roszkowska.

OTWARCIE TEATRU LETNIEGO W POŁOWIE LIPCA
Spółdzielnia Zaw. Zaw. Artystycznych „Ludowy Teatr Muzyczny” uruchamia w połowie lipca Teatr Letni w ogrodzie dawnego kawiarni Lardellego przy ul. Polnej 26/28. Wystawiona tu będzie operetka „Nicoche” Henri Melhona, w obsadzie: S. Jarkowska, M. Karłowicz, I. Mroziński, J. Popławski, Balet Parnella i inni.

KINA

„ATLANTIC” (Chmielna 33):
„Zagłębione dni”, Pocz. o godz. 14, 16.30, 21.30.
Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Syrena):
tylko 1 seans o godz. 18 w święta i niedziele (godz. 11). Nowy program nr 25.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Stylowy):
tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 24.

„FALLADYNI” (Żłota 7/9):
„Casablanca”, Pocz. seansów: godz. 18, 19, 21.
Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA” (Marszałkowska Nr 56):
„800-lecie Moskwy” — godz. 15, 19, 21.
Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA” (Inżynierska 2):
„Pięćdziesiąt lat”, Pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY” (Marszałkowska 112):
„Gymnastyczny”, godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TECZA” (Suzina 4):
„Gwernantika”, Pocz. godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

WARSZAWA II
14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17.00. Muz. lekka. 17.30. „Monachomachia”. 17.45. Muz. popul. 18.30. Muz. kameralna. 19.00. Dz. Radiowy. 19.30. „Arcydzieła muz. są dla wszystkich”. 20.10. Fiedla popularne narodów słowiańskich. 20.30. Aud. Chopinowska. 21.00. Dz. wieczorny.

14.47. Koncert symf. 17

Ankieta „Robotnika“

Uczestnicy ankiety proponują rozplanować wczasy na cały rok

60 głosów w „referendum urlopowym“

Za 10 dni zamykamy ankietę „Robotnika“ w sprawie wczasów. Dotychczasowe odpowiedzi na 3 postawione pytania, będące treścią tego „urlopowego“ referendum, dały do dzisiaj wiele cennego materiału. Wobec zbliżającego się terminu 15 lipca (ostatni dzień ankiety) jeszcze raz przypominamy pytania, oczekując dalszych, licznych odpowiedzi.

- 1) dokąd wyjeżdżam (wyjechałem) na wczasy?
- 2) co mi dadzą (dają) wczasy?
- 3) co należałoby zmienić w organizacji wczasów pracowniczych.

Należy przypuszczać, że w najbliższych już dniach zaczęły napływać listy od pracowników, którzy korzystają z urlopu w lipcu. Spostrzeżenia zrobione w okresie tego miesiąca, będą szczególnie cenne ze względu na przypadającą w tym czasie największą stosunkowo frekwencję urlopową.

60-ta odpowiedź

Jak widać wszyscy uważniejsi czytelnicy naszego pisma, każda 10-ta odpowiedź na ankietę jest premiowana. Dotychczas przyznane zostały nagrody czterem uczestnikom ankiety. Dziś podajemy nazwiska dwóch dalszych, których odpowiedzi opatrzone zostały kolejnymi liczbami 50 i 60. Bezpiętną kwartalną prenumeratę „Robotnika“ otrzymują: ob. ob. Feduska Marian, Szczeczeszyn, powiat Łódzki, zakłady chemiczne „Alfa“, Michał Krupa, poczta Jedlnia — letnisko k. Radomia, Kopernika 10.

Mamy nadzieję, że liczba odpowiedzi w przeciągu najbliższych dni co najmniej się jeszcze podwoi. Cel niejako odpowiedzi, poruszające sprawy szczególnie ważne, będą zamieszczane na łamach naszego pisma, za co przysługują dodatkowa premia w postaci książki.

Dysponując materiałem, pochodzącym z 50 przesłanych listów, nadchodzących z terenów całej Polski, można się już podzielić z czytelnikami fragmentami niektórych wypowiedzi.

Z kopalni nad jeziora

Z pierwszego pytania ankiety wynika, że wielu ludzi pracy spędza w tym roku urlopy w najpiękniejszych miejscowościach Polski. Robotnik z Warszawy, ob. Doktorski Jerzy, zamieszkały przy ul. Podskarbińskiej 15 cieszy się z wyjazdu w góry pisząc:

— Teraz mam czas, gdyż ukonczyłem szkołę powszechną. Na

wczasy jadę w lipcu, w góry, z czego bardzo się cieszę. Inni uczestnicy ankiety w odpowiedzi na pierwsze pytanie, wymieniają: Jelenią Górę, Międzyzdroje, Zakopane, Żywiec, Ustkę, Darłowo, Rabkę, Iwonice, Krynice i wiele innych miejscowości, znanych z pięknego położenia i klimatycznych właściwości. „Wczasowicz z Hajnówki“, górnik jak można zorientować się z treści listu, pisze:

— Jadę na Mazury. Z czarnej krajny węgla i żelaza, jadę do pięknych jezior, wzgórz i lasów mazurskich. Z podziemia czarnej kopalni węgla — do wody i słońca. Tu na Mazurach wykorzystam swój 2-tygodniowy urlop. Piękne jeziora mazurskie mają w sobie tyle uroku, lasy tyle świeżego powietrza, a wzgórz tyle krasy.

Zwolennika krajny lasów i jezior prosimy o podanie nazwiska, ponieważ pocztą nie podejmuje się dostarczać książki, o ile adres — „Wczasowicz z Hajnówki — Polska“ nie zostanie uzupełniony czymś konkretniejszym.

Przyjemne z pożytecznym

Czytelnicy nasi z reguły więcej miejsca poświęcają odpowiedzi na drugie pytanie.

— Wczasy dają mi możliwość poznania nieznanych dotąd zakątków Polski, a w głównej mierze przez wypoczynek, pozwalają mi poznać nowych ludzi, ich życie i charaktery, — pisze ob. Eichhorn Zbigniew z Konstancina, Sienkiewicza 9.

To samo pragnienie połączenia rozrywki z korzyścią jest stałym akcentem listów od wszystkich niemal uczestników ankiety. Robotnik z Tarnowa, ekspedient z Mogielnicy, buchalter z Lublina, kamieniarz z Wrocławia — wszyscy oni pragną w czasie swego pobytu na urlopie poznać nie tylko inne krajoznictwo, ale również innych ludzi, inne zwyczaje.

Je. Chęć jakiejś całkowitej zmiany wrażeń, pragnienie wyrwania się z kręgu środowiska, przebiega wyraźnie w listach wielu czytelników.

— Chcę mieć okazję do poznania i zaznajomienia się z innymi ludźmi, z różnych dzielnic kraju — pisze Zdzisław Sadowski z Elbląga, ul. Elektryczna 10, a nieznany mu zapewne ob. Lipiec z Warszawy, wyraża podobną myśl, pisząc: Bezpośredni kontakt człowieka z inteligentem podczas wypoczynkowego pobytu na wsi wpływa nie dodatnio na obywatela i będzie kształtował inaczej ich wzajemny stosunek.

Wypowiedzi w tym sensie jest znacznie więcej. Może to być cenna wskazówka dla tych, którzy upierają się, że włókniarz z Krosna może się czuć tylko wtedy dobrze, jeżeli będzie dzielił pokój z włókniarzem z Krosna, a górnik z kopalni „Barbara“ będzie tylko wtedy dobrze wypoczywał, jeżeli w sali jadalnej znajdzie w pierwszy dzień urlopu pełną zmianę swojego szybu.

Ping-pong

i zupa pomidorowa

Główną usterką, jaką spostrzegają uczestników wczasów, jest sprawa nierównomiernego wykorzystania domów wypoczynkowych w różnych miesiącach roku. Akcję należy scentralizować — powiada ob. Piasecki Aleksander z Warszawy, Dworska 17 — podając, jak on

wyobraża sobie wprowadzenie niezbędnych zmian. Trzeba koniecznie usprawnić przydzielanie wczasów i ujednolicić system rozdziału — pisze znów czytelnik z Wybrzeża.

Scentralizować, ujednolicić, zorganizować, poddać wspólnemu kierownictwu, usprawnić rozdział, usystematyzować, opracować rozdział na cały kraj — proponują nasi czytelnicy, zwracając uwagę na zagadnienie racjonalnej eksploatacji domów wypoczynkowych w przeciągu całego roku.

Pewna część czytelników ma inne zastrzeżenia. Np. p. Irena Zbarska z W-wy, Lindleya 14a:

— Uważam za konieczne stworzenie obozów campingowych dla wczasowiczów, kuchni polowych, prowadzenie wspólnej gimnastyki i gier sportowych.

Dla pewnego mieszkańca Katowic jest największym niedociąganiem... brak stołów ping-pongowych, komuś innemu nie podoba się menu w domach wypoczynkowych: „Zupa pomidorowa co trzy dni, a kapuśniak — ani razu“.

Odpowiedzi jest wiele, zastrzeżenia są więc różne. W sumie jednak przyznać należy, że czytelnicy zwracają uwagę na sprawy istotne (za wyjątkiem może zupy i ping-ponga) podnosząc bardzo zbliżone zastrzeżenia. Przypuszczamy, że będzie to pomocą dla ludzi, zajmujących się całokształtem akcji wczasów.

Czytelnicy mają głos

Na Wybrzeżu skasowano ulgi kolejowe dla studentów

Federacja Polskich Organizacji Studentów w Gdańsku nadesłała nam list, w którym czytamy:

„Prosimy o zamieszczenie lub wykorzystanie poniższego listu oraz o poparcie naszej sprawy. Nie mając innych możliwości, zwracamy się do Pastry, wierzając, że nas nie zawiedzie.“

W nrze 175 „Dziennika Bałtyckiego“ z dnia 27.6.1948 r. dyrekcja Międzykomunalnych Zakładów Komunikacyjnych Gdańsk — Gdynia, zamieściła ogłoszenie o ekasowaniu wszelkich ulg taryfowych dla uczącej się młodzieży w okresie wakacji, tj. w miesiącu lipcu i sierpniu.

Przy obowiązujących cenach biletów normalnych i letniacym systemie „strefowym“, koszty przejazdów w obrębie zespołu Gdańsk — Gdynia, o wiele przewyższają możliwości nawet zasobnej kieszonki studenckiej czy uczniowskiej. Dla przykładu podajemy: dojazd z Siedlic (dzielnica mieszkaniowa Gdańska) na najbliższą plażę (Sianki lub Brzeźno) kosztuje 36 złotych. A powrót? To samo z Orunii (dzielnica robotnicza). Przejazd ze średniostwa Gdańska do Sopotu kosztuje: tramwajem 30 zł, autobusem 40 zł, koleją 40 zł; do Gdyni autobusem i koleją 80 zł, tramwajem i trolejbusiem 60 zł.

Przy znacznym rozróżnieniu dzielnic Gdańska — Gdyni, załatwienie jakiegokolwiek sprawy wymaga przebywania znacznych odległości (np. Wrzeszcz — średniostwo Gdańska około 4 km, Wrzeszcz — Orunia 7 do 10 km, Siedlice — Brzeźno 8 km, Gdańsk — Gdynia 22 km). Traktując to jako wycieczkę

epistolarną, można te odległości przebyć na piechotę, ale trudno to uważać za normalny sposób poruszania się po mieście.

Nie pozostało więc nam nic innego, jak siedzieć w domu. Czy w tych warunkach może być mowa o pracy organizacyjnej młodzieżowej, o korzystaniu z rozrywek kulturalnych i wypoczynku wakacyjnym? Przecież akcja obozów i wczasów nie obejmuje wszystkich i wielu z nas pozostaje na Wybrzeżu. Jak będzie wyglądała sprawa dojazdów na praktyki, trudno na razie przewidzieć. A przecież praktyki wakacyjne są obowiązkowe“.

Na zakończenie listu, który podpisał własnoręcznie 983 studentów, czytamy:

„Apelujemy do wszystkich przyjaciół młodzieży, a przede wszystkim do władz państwowych o zainteresowanie się tą sprawą, niedopuszczenie do wyrządzenia nam krzywdy oraz zabezpieczenie nas na przyszłość przed podobnymi posunięciami ze strony dyrekcji MZKGG. Dodać bowiem należy, że nie pierwszy już raz dyrekcja MZKGG zastręcza nas w podobny sposób, traktując ulgi dla młodzieży jako swego rodzaju jałmużnę laicką, a nie jako świadczenie“.

Mimo smutnych doświadczeń z roku ubiegłego, kiedy odebrano nam prawo do ulgi i dopiero po półrocznych staraniach przyznano je ponownie — wierzymy, że apel nasz nie pozostanie bez echa i sprawa ta zostanie w najbliższym czasie pozytywnie załatwiona“.

to, co chciał, to co miał na myśli. Mógł wyraźnie oświadczyć kogo zwalcza i o co walczy.

Gdy odbywał swe polityczne narady z Sam Mc Connell'em, Clarencem Darrow, George Schilling'em, Joe Martinem i Eugene Debs'em, byli z nim szczerzy i otwarci i owe narady w niczym nie przypominały tych, w których dawniej brał udział. Atmosfera tych narad była jasna i czysta. Niewielkie zasoby pieniężne, którymi rozporządzali, były rozdzielane bardzo umiejętnie i celowo.

Harrison, kandydat Demokratów i Carter, kandydat Republikanów, uprawiali dziką antykomunistyczną i antysocjalistyczną propagandę, obrzucając Altgeld'a najbardziej obrzydliwymi oszczerstwami. Zamiast odpowiadać im, wolał poświęcić całą swoją energię przemówieniom, które wygłaszał na publicznych wiecach i robotniczych zgromadzeniach. Zazwyczaj z góry opracowywał swe przemówienia na piśmie, ale teraz przemawiał na dwudziestu, czy też trzydziestu wiecach, zmieniając wciąż tematy, poza tym nie zaniedbywał swej prywatnej praktyki, co pozwalało mu nie tylko na opędzenie swoich wydatków, ale również na zasilanie pieniędzmi kampanii wyborczej.

Wstawał bardzo wcześnie i pisał przed śniadaniem. Przy stole Emma była jego surowym krytykiem i spełniała rolę audytorium.

Po śniadaniu udawał się do sądów, lub do swej kancelarii. Czasami przed obiadem wypadło mu przemawiać na jakimś wiecu, podczas obiadu odbywał szereg rozmów i narad.

Rzadko zdarzało się, by jednego wieczoru nie było dwóch wieców, często bywały i trzy i cztery, na których musiał przemawiać. Emma była zdumiona, jak doskonale znosił te trudy. Była jego pielegniarką, osobistą sekretarką i doradczynią.

Nauczył się, jak należy rozsądzać biurowych gości na przyjęciu, jak rozmawiać z nimi, jak należy postępować z żonami drobnych kupców i robotników, by nie czuli się skrepoowane, jak w ostatniej chwili nadać wziankę do pisma i jak zastrzeżenie niektórych dość ostrych powiedzeń jej męża, by nie dostały się nazajutrz na szpalty pism.

Wiece publiczne i zgromadzenia odbywały się w bardzo

Spis treści

Tajemniczy proszek

Czasami z małej rzeczy wiele mi się zmieściło do pudełeczka po karaluchy. Zobaczywszy na wystawie mydlarni pudełeczko z napisem: „Nie odbito“.

ROBAL

— niszczy radykalnie szwabę, karaluchy, francuzy — „nie mogłem się powstrzymać od kupienia“.

No i od tej pory co spojrzę na pudełeczko, to się śmieję.

Przed wszystkim, przyzwyczaję się do tego, że „Robal“ to jest w gwarze poprostu „robak“, tylko znacznie bardziej obrzydliwy. Skąd się to wzięło w znaku firmowym preparatu — trudno dościsnąć.

Nie o to zresztą chodzi. Ważne jest działanie: Tepl szwabę, karaluchy i francuzy.

Postanowiłem wypróbować. W jednej z piekarni bez trudności znalazłem dobrze odpasione karalucha, zamknąłem go do pudełeczka i posypałem „Robalem“. Karaluch proszek zażył, pokisał nozami i regularnie zdechł.

Ze szwabami było już gorzej. Pewien rehabilitowany volksdeutsch w żaden sposób nie chciał

mi się zmieścić do pudełeczka po karaluchy. Posypałem go zatem na świeżym powietrzu raz, posypałem drugi — nic.

Nawet nie kichnął. Żyje do dziś dnia.

Pół dnia warowałem w hallu „Polonii“ i czatowałem na Francuza. Przypadkiem trafiłem na znajomego i natychmiast zaprosiłem go do najbliższego baru. Dosypałem do flaków „Robalu“ tłumacząc, że to parmezan. Francuz zjadł, orzekł że flaki były świetne i nawet mu się nie odbiło. Żyje do dziś dnia.

Przejdźmy do rzeczy: fabrykanci „Robalu“ powinni się zastanowić i przed bezkrytycznym reklamowaniem preparatu najpierw go wypróbować.

A polscy entomolodzy również mogliby znaleźć dla niektórych stworzonek jakieś rozsądne polskie nazwy, nie obrażające innych nacji.

Nie wiem, czy gdyby Francuzi pluskwę nazwali „la polonaise“ — było by nam przyjemnie. Trzeba mieć tak narodowy.

STRĄCZEK

NA EKRANACH STOLICY

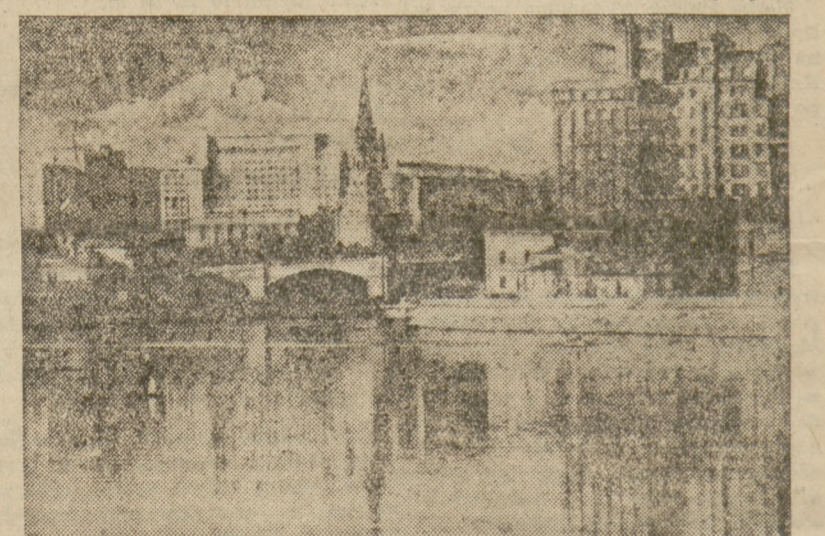
800-lecie Moskwy

W kinie „Polonia“ oglądamy obecnie w sumie bardzo ciekawy program składany, na którym poza krótką, widzieliśmy zresztą zmontowany przegląd sportowy numer 8, film popularno-naukowy „Zorza polarna“ i film barwny „800-lecie Moskwy“.

Prawdziwa rewelacja w dziedzinie filmów popularno-naukowych jest radziecki film wg scenariusza Kluszelowa „Zorza polarna“. Doradcą naukowym był znakomity profesor Tuwarski. Dzięki temu film jest dokładny, a jednak nie nudzący i publiczność śledzi z wielkim zainteresowaniem nie tylko zdjęcia zorzy, ale i uwyłumaczenie tego przepięknego zjawiska.

łożenia miasta przez księcia Jerzego Dolgorukiego. Uroczystość przeobrażenia nie o charakterze sportowym, które odbyły się z tej okazji, postawiły za temat filmu barwnego, dokumentalnego. Dla nas najbardziej interesujące są jednak te zdjęcia, które ukazują alicę, place i budynki wielkiej Moskwy, ruch uliczny, przestrzenne sklepy i magazyny, dworce kolejowe i wszystko to, co jest istotnie związane z miastem. Część sportowa zanadto przypomina znane i doskonale zresztą „Parady sportowe“.

Do najbardziej udanych fragmentów filmu należy sekcja zakończenia w różnokolorowych blaskach i dymach



Z filmu „800-lecie Moskwy“

Ze względu na niemożność uchwycenia na filmie wszystkich form, jakie przybiera zorza, niektóre zdjęcia są „trickowane“ w atelier, ale całość jest dowcipnie i pomysłowo zmontowana, a kapitalne ruchome wykresy graficzne są łatwo dostępne także dla młodocianego widza. Składa się także równocześnie czytany opis zorzy w najnowszym numerze „Problemów“.

Film potwierdza raz jeszcze swoją wyższość nad bardzo nawet dobrym opisem.

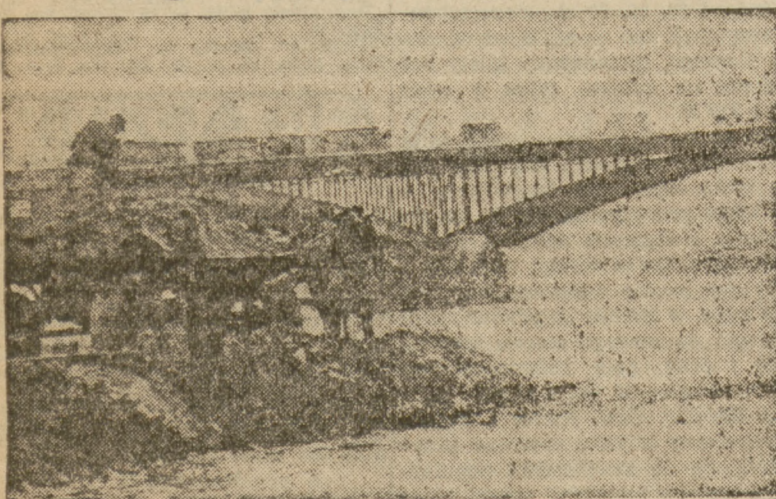
W dniu 7 września 1947 roku stolica ZSRR, Moskwa, obchodziła 800 lat swego istnienia, licząc od momentu za-

nod rzeką Moskwą. Sądzę, że jest to jedno z najwyższych osiągnięć filmu barwnego.

Film ujęty jest przez laureata nagrody Stalina, reżysera I. Poselskiego, dynamicznie. Ciągła zmiana „punktów widzenia“ kamery, zręczne potasowanie epizodów — oto główne dodatki cechy. Tworzą się jeszcze nazbyt brzytwe. Widziałem już następny barwny film radziecki „Opowieść o ziemi syberyjskiej“, w którym zagadnienie koloru kwasy zostało już zupełnie rozwiązane.

LEON BUKOWIECKI

Regulujemy brzegi Wisły



Gruz wywożony z Warszawy — używany jest do regulacji brzegu pfiaskiego. (Foto SAP)



TEUMACZYCE JOZEF BRODZKI

Reporter z robotniczego pisma zapytał go:

— Jaki jest pański pogląd na prawo strajku i na wolność zgromadzeń?

— Te prawa nie mogą być uszczuplone, o ile to jest zależne od władzy burmistrz. Żadnych ograniczeń pod tym względem nie będzie stosowa, o ile nie będzie to zakłócało ruchu ulicznego i komunikacji w mieście. Ulice miasta należą do obywateli i jeżeli chcą pikietować podczas strajków lub urządzać zgromadzenia pod gołym niebem — proszę bardzo... nie mam nic przeciwko temu.

— Czy dotyczy to również komunistów i anarchistów?

— To, co powiedziałem dotyczy wszystkich obywateli Chicago, niezależnie od ich pochodzenia, koloru skóry lub politycznych poglądów.

— Czy miałoby z tego wynikać, że stracił pan, Gubernatorze, zaufanie do Partii Demokratycznej?...

— Bynajmniej. Im bardziej nieskrepowane i wolne będą wybory, tym więcej wygra na tym partia... —

— Co Pan sądzi o wojnie?...

— Jestem za niepodległością Kuby, jestem za tym, by zbrojnie dopomóc Kubańczykom w odzyskaniu ich niepodległości. Uważam zagarnięcie wysp Filipińskich, wysp Hawajskich i wysp Sandwich za godne potępienia i za jeszcze jeden krok amerykańskiego imperializmu na drodze do podbojów.

Konferencja toczyła się dalej w podobny sposób. Po raz pierwszy nie czułem w sobie żadnych więzów i mógł powiedzieć

podniosłym nastroju. Zarówno w zachodniej dzielnicy Chicago, jak i w południowej, Pete przemawiał do tak licznie zgromadzonych, że nigdy dotąd nie znano podobnej frekwencji. Ogromne hale zebrały były formalnie zatłoczone. Robotnicy przychodzili wprost do fabryk w zasmolonych ubraniach, zjawiali się drobni kupcy i rzemieślnicy z żonami, które zabierały ze sobą dzieci, bo nie mogły zostawić ich w domu bez opieki. Była to zupełnie nowa publiczność na zgromadzeniach.

W Chicago, podobnie jak w innych miastach amerykańskich, oddawna przyjętym zwyczajem było urządzać zgromadzenia w domach noclegowych, w hallach Armii Zbawienia, gdzie bezdomni leżeli po kątach po całodziennym poszukiwaniu pożywienia w kublach na odpadki.

Bardzo często posyłano „naganiaczy“ do fabryk Pullmana, do Mc Cornicka, do rzemioł, gdzie rozdawano bony na jedzenie dla tych, którzy przyjdą na wiec. Poza tym okazali bonu otrzymywali przy wejściu 10 centów, co zjednywało partii wielu zwolenników. Handel bonami kuśi, tym bardziej, że nieraz wypłacano aż za trzy okazane przy wejściu bony.

Batthouse John wprowadził zwyczaj umieszczania na końcu sali paru beczek piwa i gdy przemówienia zostały zakończone, każdy miał prawo do kufła piwa.

Cokolwiek Altgeld sądził o tych metodach, żadnej z nich nie mógł zastosować: poprostu za mało miał pieniędzy.

Zawiadomienia o jego wiecach były wywieszane w lokalach związków zawodowych, ochotnicy roznosili je po fabrykach i sąsiednich ulicach. Rezultat był ten, że dotychczasowe tradycje zwoływania wieców zostały przełamane, a hale, w których przemawiał, były co noc przepelnione.

Pete nauczył się, jak należy przemawiać do szerokich ludzkich mas. Całe szczęście, że miał donosy, wyraziły głos, którego nie potrzebował wysilać przy przemawianiu. Nachylał się nad mównicą i mówił do wszystkich siedzących na samym końcu sali, nadając swym przemówieniem charakter swobodnej, przyjacielskiej wymiany poglądów. Odpowiadał na pytania poprostu i rzeczowo. Oto naprzykład zapytał go kiedyś jeden ze słuchaczy: — Co zamierza pan zrobić w sprawie bezrobocia?

(110)

d. c. n.)